

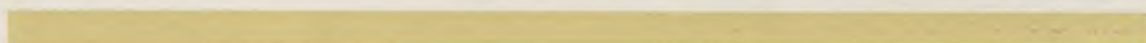
---

10-11

NUMER  
ROCZNIK VI

**RZECZY  
PIĘKNE**

ORGAN MUZEUM  
PRZEMYSŁOWEGO  
W KRAKOWIE



ADRES REDAKCJI: MIEJSKIE MUZEUM PRZEMYSŁOWE IM. DRA ADRJANA  
BARANIECKIEGO. KRAKÓW, UL. SMOLEŃSKA NR. 9. TELEFON: 1339.

---

TREŚĆ NUMERU:

Z. P.: SZOPKA KRAKOWSKA ZIELONEGO BALONIKA str. 165. — SEWERYN UDZIELA: PIERNIKI  
W POLSCE str. 166. — ST. BARANOWSKI: ILUSTRACJE ZDZISŁAWA GEDLICZKI str. 172. — T. STA-  
SINEK: MODELE SERKÓW ZAKOPIAŃSKICH str. 174. — T. N.: ŚWIATOWY PRZEMYSŁ ZABAW-  
KOWY str. 176. — † HERMAN MUTHESIUS 1861—1927 str. 182. — SEWERYN UDZIELA: GLINIANE  
KROPIELNICZKI LUDOWE str. 184. — POWSZECHNA WYSTAWA KRAJOWA W R. 1929 str. 185. —  
SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI POPIERANIA PRZEMYSŁU LUDOWEGO str. 191. — PROGRAM  
KURSÓW NA ROK SZKOLNY 1927/1928 str. 202. — KRONIKA str. 203. — KSIĄŻKI I CZASOPISMA  
str. 205. — GŁOSY PRASY str. 207.

ILUSTRACJE W TEKŚCIE:

Szopka Krakowska Zielonego Balonika. — Piernik toruński. — Pierniki toruńskie ze zbiorów Muzeum Etno-  
graficznego w Krakowie. — Piernik toruński. — Ilustracje Zdzisława Gedliczki do czytanki dla szkół mniej-  
szościowych na Śląsku. — Forma owczego serka podhalańskiego. — Zabawka na choinkę. — Formy owczych  
serków podhalańskich. — „Lajkonik“. Zabawka z Warsztatów Krakowskich. — Zabawki z Warsztatów Kra-  
kowskich. — Dawne zabawki na drzewko z Warsztatów Krakowskich. — Warszawska fabryka zabawek  
„Gnom“. — Towarzysze „Lajkonika“. Zabawki z Warsztatów Krakowskich. — Zabawka na hoinkę. — Gli-  
niane kropielniczki ludowe. — Zabawka na choinkę.

NACZELNY REDAKTOR  
KAZIMIERZ WITKIEWICZ

REDAKTOR W WARSZAWIE  
CZESŁAW MŁODZIANOWSKI

DYR. TOWARZYSTWA POPIERANIA PRZEMYSŁU LUDOWEGO. WARSZAWA, UL. TAMKA NR. 1

REDAKTOR W POZNANIU  
MARJAN ZIÓŁKOWSKI  
GÓRNA WILDA NR. 122.

---

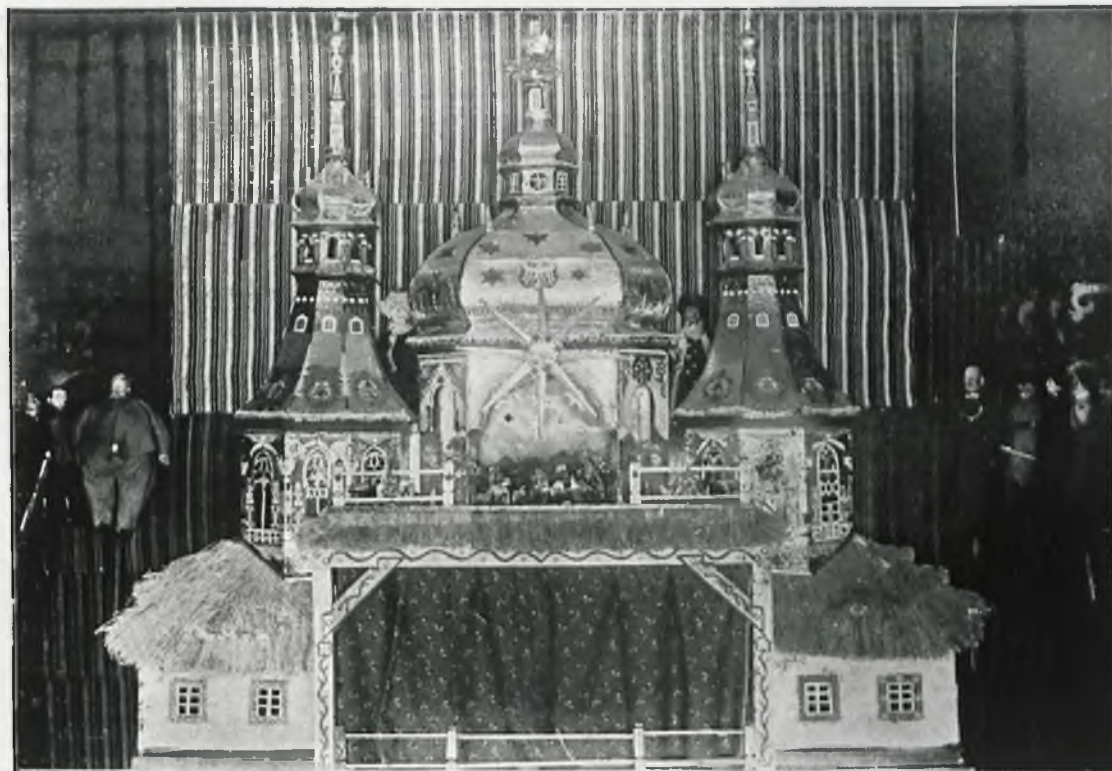
PRENUMERATA: POJEDYNCZY NUMER „RZECZY PIĘKNYCH“ 2 ZŁ. 50 gr.  
Z PRZESYŁKĄ 3 ZŁ. KWARTALNIE 9 ZŁ. PÓLROCZNIE 18 ZŁ. ROCZNIE 36 ZŁ.  
CENY OGŁOSZEŃ: CAŁA STRONA 60 ZŁ. 1/2 STR. 32 ZŁ. 1/4 STR. 17 ZŁ. 1/8 STR. 10 ZŁ.

# RZECZY PIĘKNE

ROCZNIK VI.

NR. 10-11.

PAZDZIERNIK  
LISTOPAD 1927.



## SZOPKA KRAKOWSKA ZIELONEGO BALONIKA.

W gabinecie rycin Muzeum przemysłowego w Krakowie znajduje się zdjęcie fotograficzne (ze zbioru Tow. Sztuki Stosowanej) szopki zielonego balonika, dotychczas z pietyzmem przechowanej w tak zwanej Jamie Michalikowej przy ul. Florjańskiej w Krakowie. Sławna w swoim czasie cukierenka, dziś już rozszerzona i przystosowana do zmienionych warunków, była niegdyś ośrodkiem życia kulturalnego i artystycznego. W niej powstawały najśmielsze myśli największych twórców polskich. Dzieje historii, li-

teratury i sztuki doby przedwojennej nie mogą pominąć tego zacisznego kąta, w którym prócz artystów i literatów spotkać można było wówczas tajemnicze postacie strzelców ze swym wodzem na czele Józefem Piłsudzkim. Szczegółowe wspomnienia o szopce zielonego balonika zamieszczono w numerze gwiazdkowym „Tygodnika Ilustrowanego“, gdzie z właściwą sobie swadą Boy-Żeleński kreśli genezę małej scenki wzorowanej na tradycyjnej szopce ludowej.

Z. P.

## PIERNIKI W POLSCE.

Pierniki, jako pieczywo z mąki zmieszanej z miodem, były od bardzo dawnych czasów znane, używane i lubiane w Polsce, co już wskazuje sama nazwa, bo została ona utwo-



Piernik toruński.

rzona od wyrazu *pierny* = pieprzny, znanego jeszcze w XVI wieku, a będącego w użyciu w wieku XV i dawniej. Ale piernikami nazwano to pieczywo dopiero wtedy, gdy je zaczęto przy-

prawiać korzeniami ostreimi, podczas gdy pierniki bez korzeni znane były jako *miodowniki*.

Pomimo dawności tego pieczywa u nas, zapiski historyczne nie sięgają wstecz bardzo daleko. Wprawdzie czytamy, że już dla Władysława Jagiełły w r. 1394 przygotowywano jakieś pierniki złożone, ale wiemy, że dopiero w końcu XVI-go i XVII-go wieku rozpowszechniły się w Polsce pierniki toruńskie przywożone z Torunia jako podarunki do domu po sprzedanej dobrze w Gdańsku pszenicy, spławianej Wisłą. Podobno, jak pisze Z. Glogier w „Encyklopedji staropolskiej“, przywożono do Polski na dwory pańskie pierniki złociste norymberskie, jak zaświadcza rachunki Wołowicza z lat 1604—1615. Ale wypiekano u nas już wtedy po dworach, plebanjach i u bogatych mieszczan pierniki na sposób toruński i norymberski, według przepisów „sekretnych“ naszych gospodyń i drukowanych rad w licznych podręcznikach z onych czasów. Na wielkie rozpowszechnienie pierników u nas w tych wiekach wskazuje nawet używane w XVII w. przysłowie, zaliczające do najlepszych rzeczy w Polsce: „gdańską gorzałkę, toruński piernik, krakowską pannę i warszawski trzewik“.

Miodowniki uchodziły też za specjalę. O nich to pisze Minasowicz w połowie XVIII wieku:

Kto nie pije gorzałki i od niej umyka,  
Ten słodkiego nie godzien kosztować piernika.

Ale i miodowniki i pierniki były dobre, jeżeli je zawołana gospodyni upiekła. To też panie nasze wysadzały się ze swoim kunsztem piekarskim i starały się jedna nad drugą pochwalić lepszym pieczywem. A mąż dobrodziej, chcąc dogodzić swojej jejmości nie jeden „sekretny“ na pieczenie pierników wpisywał do „Silva revum“. Wszakże niejednym z tych sekretów zdradzały książki. A taka n. p. drukowana na Jasnej Górze w r. 1725 książka pod tytułem: „Compendium medicum auctum, To iest krótkie zebranie y opisanie Chorób, ich różności, przyczyn, znaków, sposobów do leczenia“. Także różnych sposobów robienia Wódek, Oleyków, Julapów, Syropów, Konfitor,

Maści, Plastrów, y różnych osobliwych rzeczy. Na siedm traktatów podzielone teraz świeżo przez tegoż Authora z errorów Typograficznych expurgowane. Z przydatkiem osobliwych Chorób tak męskich jako y Białogłowskich y Dziecinnych. Dla większej wygody ludzkiej przedrukowane“. Mała ósemka, str. 803 + 39 nieliczbowanych. Książka ta przed dwustu laty wydana, zawiera tych przepisów aż sześć i uczy, jak piec pierniki cukrowe, pierniki migdałowe, piernik toruński, pierniki miodowe, pierniki norymberskie i pierniki osobliwe (str. 666 do 668).

Były to wszystko pierniki smaczne, ale nie dorównywały piernikom toruńskim pod względem formy. Pierniki torunki wygniatały w drewnianych formach miały przeróżne kształty. Naśladowały koniki, dziki, kogutki, dudki czubate, orły, to znowu ciągnie konik saneczki zgrabne, w których siedzą trzy gęsi a lis im furmani, — to na kogucie jedzie piesek, to znowu inne figle. Ale najczęściej przedstawiają pierniki kształty ludzkie.

Najstarsze formy pierników toruńskich przechowały tamtejsze firmy dawne Weeseego i Thomasa; są to formy z XVII i XVIII w. W całej tej kolekcji na pierwszy plan wybijają się pierniki, przedstawiające królów i królowe polskie. Przedewszystkiem zwracają uwagę na siebie dwa pierniki większe, przedstawiające w całej postaci Zygmunta III i królowę Konstancję. Stroje królewskie bardzo bogate i niezwykle drobiazgowo wykończone. Głowa króla z charakterystyczną spiczastą bródką, posiada duże podobieństwo. Odziany w zbroję, nakrytą krótkim płaszczykiem, na szyi suta kreza koronkowa, na nogach spodnie obcisłe i pończochy podtrzymane pod kolanami podwiązkami związanymi w dwie kokardy. Na całym odzieniu mnóstwo plastycznej barokowej ozdoby, mającej imitować wzorzystość materji i hafty. Niemniej wspaniałą jest suknia królowej, silnie wcięta w stanie, z dużym koronkowym kołnierzem na szyi. Na głowach obu postaci spoczywają wielkie barokowe korony obłęczyste, w rękach berła i jabłka królewskie. Z obu tych piernikowych portretów z pierwszej połowy XVIII wieku tchnie wiele podobieństwa i życia.

Podobne ogólnym wyglądem i starannością wykończenia są portrety króla Władysława IV. i Cecylji Renaty, których formy pochodzą z roku 1637. Również obie postaci stoją na wprost w stroju majestatycznym i w koronach na gło-



Piernik toruński.

wie, różnica polega jedynie na zmienionych twarzach i innej nieco ornamentyce szat bogatych. Formy, w których wypiekano te pierniki, należą do firmy Hermana Thomasa. Wśród pierników przedstawiających portretowo inne osobistości

zwraca uwagę popiersie w profilu, przypominające żywo tak charakterystyczną i dobrze znaną z monet twarz Jana Kazimierza.

Nie brakuje między tymi piernikami także postaci świętych. Od Thomasa pochodzi duży piernik z Matką Boską w koronie na głowie i bardzo bogatym stroju z XVII-go wieku. Trzyma Ona Dzieciątka na ręku, drugą zaś ręką prowadzi małego, nagiego św. Jana. Na innym znów pierniku tej firmy, Matka Boska jest w całości ustrojona, jak dostojna dama barokowa w kapeluszu z długimi piórami na głowie. Z innych postaci świętych szczególnie ulubionym był św. Jerzy, który występuje w kilku warjantach na piernikach Gustawa Weeseego, zawsze na dziarskim koniu, w zbroi rycerskiej, na głowie hełm z sutym pióropuszem, w ręku spisa, którą wbija w paszczę smoka. Występuje tu także parokrotnie św. Michał ze skrzydłami w bogatej, wzorzystej sukni z mieczem w ręku, oraz św. Florjan, jako rzymski centurjon. Ciekawym jest też piernik z Adamem i Ewą, stojącymi po bokach drzewa rajskiego. Nie brak wreszcie piernikowej szopki z kolumnkami nakrytymi stromym daszkiem; wewnątrz Matka Boska z Dzieciątkiem na kolanach odbiera hołd od królów ze śpiczastymi bródkami, których tylko dwóch pomieściło się w kompozycji.

Wśród typów świeckich wyróżniają się pracowite prządki, siedzące przy kołowrotkach, a przystrojone w bogate suknie z koronkowymi krezami, oraz w czepce i kapelusze z piórami.

Wśród postaci męskich przeważają przede wszystkim różnorakie typy żołnierzy, zarówno

konnych, jak pieszych, w strojach bądź fantastycznych rzymskich, bądź szwedzkich lub z czasów wojny siedmioletniej. Nie brak wśród nich chorążych, z których jeden dźwiga sztandar z orłem jednołowym, dalej trębaczy, tamburów, grajków na piszczałkach i t. p. Na jednym z pierników Weeseego wyobrażony jest herb

Torunia: anioł skrzydlaty dzierżący tarczę z trzema basztami, pod którymi brama z jedną ościeżą otwartą. Z większych kompozycji wspomnieć jeszcze wypada wspaniałą, barokową karetę z XVII wieku, przez konie ciągniącą. Wewnątrz kolebki siedzą dwie osoby z przodu i z tyłu lokaje. Pod względem wartości artystycznej pierwsze miejsce należy się formom piernikowym z XVII wieku, a zwłaszcza wzorowo wykończonym portretom królewskim. Im później, tem więcej formy te tracą na dawnym swym uroku, stają się więcej prymitywne i niedbałe w proporcjach i wykończeniu. Toruń wypieka przez cztery wieki pierniki, a produkcja tego pieczywa bywała tak duża, że jak podaje „Słownik Geograficzny“ pod wyrazem „Toruń“ jeszcze w roku 1884 na wypieczenie pierników zużyto tam 4500 centnarów miodu i prawie drugie tyle mąki.

Wypiekają tam pierniki rok cały, ale najwięcej na odpust św. Katarzyny (25 listopada), kiedy to przed kościołem sprzedawano masowo pierniki z wizerunkiem tej świętej, stąd też nazwane „katarzynkami“. Dziś *katarzynki* straciły i postać świętej i smak wyborny dawniejszy.

*Literatura:* O piernikach toruńskich, a nawet polskich w ogólności, bardzo mało pisano,



Piernik toruński.



Pierniki toruńskie ze zbiorów Muzeum Etnograficznego w Krakowie.



Pierniki toruńskie ze zbiorów Muzeum Etnograficznego w Krakowie.

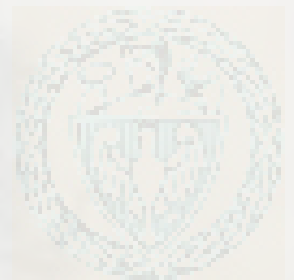




Pierniki toruńskie ze zbiorów Muzeum Etnograficznego w Krakowie.

znajdujemy tylko tu i ówdzie krótkie wspomnienia i drobne zapiski: Z tej ubogiej literatury podajemy następujące: *Dąbrowski Stanisław*: Dawne pierniki toruńskie „Toruń“ 1926, str. 73. *Dr. Dobrzycki Jerzy*: Cenny nabytek Muzeum Etnograficznego na Wawelu, Kraków 1925 r.

w „Czasie“. *Glogier Zygmunt*: Encyklopedia Staropolska. *Kończakowski Jul.*: Wiadomości dotyczące się przemysłu i sztuki w dawnej Polsce, Kraków 1888, str. 450—451 „Pierniki czyli miodowniki“. *Udziela S.*: Pierniki toruńskie, Kraków 1925, w „Il. Kur.Codz.“. *Seweryn Udziela*.



Piernik toruński.



Ilustracje Zdzisława Gedliczki do czytanki dla szkół mniejszościowych na Śląsku.

## ILUSTRACJE ZDZISŁAWA GEDLICZKI.

Wkrótce ukaże się czytanka przeznaczona dla szkół mniejszościowych na Górnym Śląsku. Autor jej, prof. Józef Madeja, nauczyciel szkoły wydziałowej w Katowicach, jako Górnosiążak i gorliwy pracownik na niwie pedagogicznej, starał się nadać wydawnictwu piętno lokalne

i estetyczne. Myślą przewodnią jego czytanek jest pobudzenie zamiłowania do pracy, to też w ilustracjach widzimy pomysły oparte na scenach związanych z rzemiosłem i z gospodarstwem domowym. Artysta ilustrator wczuwając się w psychikę ucznia, stara się przemówić



Ilustracje Zdzisława Gedliczki do czytanki dla szkół mniejszościowych na Śląsku.

do jego wyobraźni środkami zaczerpniętymi z fantazji dziecka. Wprowadzone w obrazkach walory kolorystyczne, pobudzające do zestawień dekoracyjnych, podsuwają dzieciom możliwości malarskie i jednocześnie zapoznają je z dziedziną sztuki w sensie swojskim. Barwne czytanki spełnią w ten sposób swe podwójne

zadania, a mianowicie: pedagogiczne, w kierunku rozwoju fantazji i realne, związane z życiem pracy codziennej. Rysunki wykonane przez profesora Zdzisława Gedliczkę, wytrawiono jako barwną kreskę w zakładach cynkograficznych Stanisława Welanyka w Krakowie.

*St. Baranowski.*

# MODELE SERKÓW ZAKOPIAŃSKICH.



Forma owczego serka podhalańskiego.

Mimo, że minął źle pokierowany zapal do zdobnictwa podhalańskiego, mimo zmiany prądów i smaku w dzisiejszej sztuce, owe zetlałe

i na poły przez robactwo stoczone zabytki góralskiego sprzętu domowego budzą ciągle nasze zainteresowanie, jako prace doskonale pomyslane i wytwornie wykonane. Góral lubiał, aby wszystko co go otaczało było zdobne, nie zostawił więc bez upiększenia i serków owczych, wygniatanych w drewnianych, jaworowych formach. Form tych były trzy rodzaje. Jedne w postaci płaskiej, sercowatej — to parzenie. Drugie — dziś powszechnie wygniatane, oscypki, formy cylindrycznej, zdobne w kożę i skiby. Trzeci nakoniec rodzaj zaczerpnięty z świata zwierzęcego w kształcie kaczusi, jaskółki, kozy, jelenia itd.

Formy negatywne reprodukowanych serków znajdują się w Muzeum Tatrzańskim w Zakopanem. Zostały one wyzyskane przez art. rzeźbiarza St. Sobczaka, który wpadł na nader szczęśliwy pomysł utrwalenia wszystkich piękniejszych, a dziś już nie spotykanych odmian, w żółtawej, nie polewanej glinie palonej. Tego rodzaju odbitki naśladowują bez zarzutu serki, które mogą być przechowywane bez obawy o zniszczenie i mogą służyć jako okazy w muzeach etnograficznych, względnie jako modele w gabinetach rysunkowych naszych szkół średnich i zawodowych. *T. Stasinek.*



Zabawka na choinkę.



Formy owczych serków podhalańskich.

# ŚWIATOWY PRZEMYSŁ ZABAWKOWY.

Do czasu wojny światowej głównym producentem i eksporterem zabawek na wszystkie rynki świata były Niemcy. W czasie wojny, kiedy Niemcy były odcięte od najważniejszych dróg międzynarodowego handlu, w całym szeregu krajów, będących najpoważniejszymi odbiorcami produkcji niemieckiej, powstał samorzutnie przemysł zabawkowy. Do krajów tych przede wszystkim zaliczyć należy: Stany Zjednoczone, Japonię, Włochy, Szwecję i Hiszpanię. Przemysł zabawkowy angielski i francuski, który już przed wojną miał charakter eksportowy, w czasie wojny rozwinął się i ugruntował. Powstanie jednak tego przemysłu w krajach, które przed wojną były głównymi odbiorcami światowych producentów zabawek, spowodowało skurczenie się eksportu angielskiego i francuskiego. Po zakończeniu wojny światowej nowopowstałe ośrodki przemysłu zabawkowego w większości wypadków nie tylko nie zanikły, ale przeciwnie, przy odpowiedniej ochronie i poparciu odnośnych rządów, poczęły rozwijać się coraz intensywniej. Jednocześnie w państwach, które były głównymi wytwórcami przed wojną, t. j. w Niemczech, Anglii, Francji i Czechosłowacji, czyniono szereg wysiłków w celu odzyskania utraconych wskutek wojny rynków. Przeto okres powojenny należy uważać, tak co do wielkości rozwoju produkcji, jak i siły ekspansji, za okres rozkwitu przemysłu zabawkowego. Jeżeli dociekać przyczyn, dla których tak wiele państw zwróciło tyle

uwagi na rozwój rodzimego przemysłu zabawkowego, to okaże się, że przemysł ten przedstawia wiele korzyści dla każdego państwa, a mianowicie: 1) nie wymaga wielkiego nakładu kapitału, gdyż większość najbardziej nawet skomplikowanych zabawek może być wyrabiana jako poboczny produkt przez egzystujące fabryki, zaangażowane w zupełnie innej

gałęzi przemysłu; 2) do produkcji zabawek znakomicie nadają się różnego rodzaju odpadki, przemysłowe jak skrawki blachy, tektury, tkanin i t. p., które w przeciwnym razie musiałyby ulec zniszczeniu jako bezużyteczne; 3) przemysł zabawkowy, będący do pewnego stopnia przemysłem ludowym, zatrudnia bardzo poważną ilość osób, angażując ponadto nie tylko zdolnych do pracy robotników, ale też starców, kobiety i dzieci. Najlepszym rynkiem zbytu dla zabawek są obecnie: Anglja, Stany Zjednoczone, Południowa i Centralna Ameryka, Australja, Indie Południowe. Na ryn-



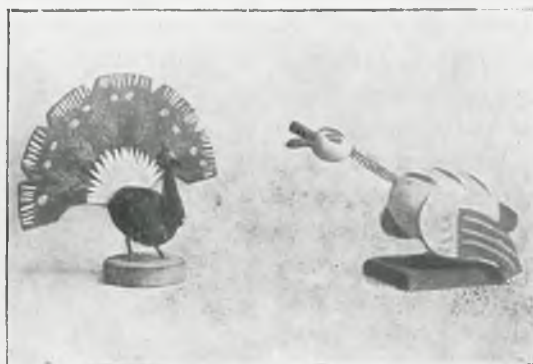
„Lajkonik“. Zabawka z Warsztatów Krakowskich.

kach tych prawie wcale nie spotyka się zabawek polskich, pomimo, że były czynione próby wprowadzenia ich.

Zabawki polskie, ładnie i artystycznie wykonane, nabywałyby w Stanach Zjednoczonych szeroka publiczność bardzo chętnie, zarówno jak i polskie wychództwo. Zabawki polskie nie przyjęły się jednak w Stanach Zjednoczonych głównie dlatego, że lansowano przedewszystkiem wyroby góralskie, wykonane bardzo prymitywnie, miłe może dla niewybrednej polskiej

publiczności, ale wskutek tej prymitywności nie odpowiadające gustom amerykańskim. Co się tyczy stosunku do tych zabawek polskich emigrantów, to emigracja, wyprowadzająca się z najbiedniejszych warstw Polski, instynktownie unika wszystkich rzeczy, które przypominają jej w ten lub inny sposób tak niedaleką jeszcze i bardzo nieraz nieprzyjemną przeszłość. Zabawki polskie tem więcej będą się cieszyły po-

wisko przemysłu niemieckiego zostało bezpowrotnie utracone. Wartość zabawek wyprodukowanych w Stanach Zjednoczonych w 1925 r. oceniają na sumę 75 milionów dolarów, to jest około 2 razy więcej od wartości produkcji niemieckiej w obecnym czasie. Produkcja Stanów Zjednoczonych pokrywa 95 proc. całkowitego, wprost olbrzymiego zapotrzebowania na ten artykuł, tak, że do tej pory Stany Zjednoczone



Zabawki z Warsztatów Krakowskich.

wodzeniem w Stanach Zjednoczonych, im więcej będą zbliżone do ogólnych typów światowych. Aby przemysł zabawkowy mógł przystąpić do prób ekspansji, musi on pracować pod kierunkiem fachowców i artystów, gdyż wymagania estetyczne u wszystkich prawie odbiorców świata w stosunku do zabawek stale wzrastają.

Przed wojną głównym dostawcą zabawek na rynek Stanów Zjednoczonych byli Niemcy, obecnie jednak wskutek wielkiego rozwoju przemysłu zabawkowego miejscowego, stano-

są w dalszym ciągu pierwszym na świecie importerem w tym zakresie. Cechą charakterystyczną zabawek amerykańskich jest ich solidność, staranne wykonanie, oraz to, że w większości wypadków są one właściwie bardzo staranną i dokładną kopją prawdziwych modeli, zwłaszcza o ile chodzi o samochody. To samo dotyczy lalek amerykańskich, których fryzura, garderoba, obuwie i t. p. z całą dokładnością imitują »żywy model«. Lalki w strojach narodowych, ze sztucznymi włosami i sztucznymi

oczami, jakie produkują w Polsce, nie mają w Stanach Zjednoczonych najmniejszego powodzenia. Wartość wyprodukowanych w 1925 r. lalek wynosiła około 12 milionów dolarów, zaś wartość ich garderoby około 1,5 milionów dolarów. Prócz tego wielkie powodzenie w Stanach Zjednoczonych mają wszelkiego rodzaju wózki dzieciinne, zabawki na kółkach, meble dla lalek, będące wierną imitacją prawdziwych mebli, oraz zabawki edukacyjne, jak pociągi elektryczne, elewatory, dynamo-maszyny, okręty parowe i t. p. Te ostatnie są bardzo drogie, lecz

sposób ich wykonania jest tak precyzyjny, że ani wyroby niemieckie, ani czeskosłowackie nie mogą z nimi konkurować; jedynie wyroby angielskie mogą tu wchodzić w rachubę. Stany Zjednoczone sprowadzają rok rocznie na drzewka choinkowe olbrzymie ilości świecidełek z Niemiec, Japonii i Czechosłowacji. Import zabawek do Stanów Zjednoczonych utrzymuje się od szeregu lat na jednym poziomie i wynosi 5% miejscowej produkcji, podczas gdy przed 20 laty stosunek ten wynosił

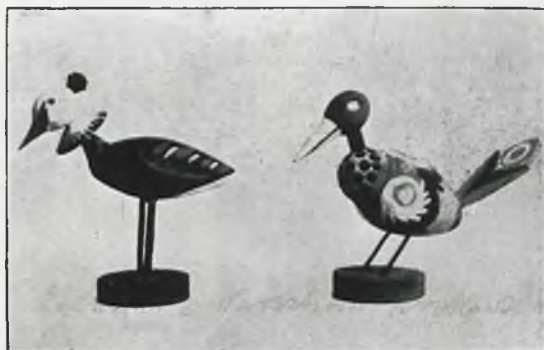
50%. Głównym dostawcą zabawek do Stanów Zjednoczonych w dalszym ciągu są Niemcy, drugie miejsce zajmuje Japonia, trzecie Francja, Ogólna wartość importu w 1925 r. wynosiła 4 miliony dolarów. Cyfra ta jednak nie odpowiada rzeczywistości, gdyż celem uniknięcia bardzo wysokiego cła przywozowego dla zabawek (70% *ad valorem*), wiele towarów jest sprowadzanych pod niewłaściwą nazwą, będąc faktycznie zabawkami.

Zasadnicze rozmiary importu zabawek do Stanów zależą od sezonu i prawie cały import przypada na drugą połowę roku. Importerzy

muszą się liczyć z miejscowymi zwyczajami, dostosowaniem do charakteru świąt narodowych i odpowiednio aktualizować wyrób importowanych zabawek.

Co się tyczy eksportu zabawek ze Stanów Zjednoczonych, to rozmiary jego są naogół niewielkie. W 1925 r. eksportowano tego artykułu na sumę 3,2 miljn. dol. Najwięcej zabawek amerykańskich importuje Anglia. Naogół są one bardzo drogie.

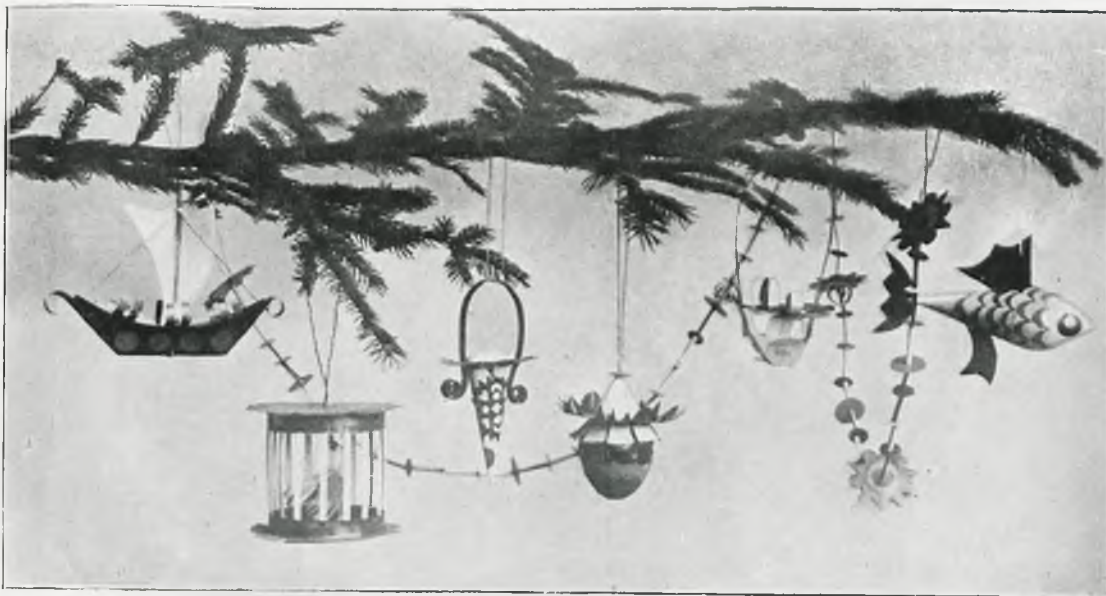
Przemysł zabawkowy w Niemczech ma charakter wybitnie eksportowy, gdyż około 5% produkcji znajduje zbyt na rynku wewnętrznym. Wartość ogólna produkcji niemieckiej waha się około 31 miljn. dol. Ciekawym, a zarazem nadzwyczaj pouczającym jest sposób, w jaki Niemcy dążą do obniżenia kosztów przy produkcji zabawek. Od czasu zakończenia wojny światowej Niemcy są największym nabywcą odpadków na amerykańskim rynku. Specjalni przedstawiciele niemieckich fabryk zabawek dokonali najrozmaitszych pomiarów skrawków blachy, drutu, tektury, materiałów



Zabawki z Warsztatów Krakowskich.

włóknistych i t. p. w całym szeregu amerykańskich fabryk. Następnie, znając wymiary tego skrawka, który jest produkowany w wielkich ilościach i stale tego samego rozmiaru, niemieccy przemysłowcy zastanowili się nad tem, jaką przy najmniejszym nakładzie pracy i czasu zabawkę, względnie jej część można z danego skrawka zrobić. W ten sposób rozmiar, kształt, materiał, czy kolor danego szeregu zabawek niemieckich przystosowany został do takich samych cech zakupywanych przez Niemców w Ameryce za bezcen w olbrzymich ilościach skrawków. Dzięki powyższej metodzie tylko





Dawne zabawki na drzewko z Warsztatów Krakowskich.



Zabawki z Warsztatów Krakowskich.



*Labauski - Karoluski - Krakuski*



(Zabawki z Warsztatów Krakowskich.)



Towarzysze „Lajkonika”. Zabawki z Warsztatów Krakowskich.

10% ceny zabawki niemieckiej stanowi koszt materiału i robocizny, reszta zaś jest wynagrodzeniem za pomysłowość.

Przed wojną przemysł niemiecki niepodzielnie panował na wszystkich prawie światowych rynkach zbytu, a w tej liczbie na 2 najpotężniejszych, t. j. angielskim i amerykańskim. W czasie wojny eksport na te rynki ustał całkowicie i również zmalał eksport zabawek do innych krajów. Po wojnie eksport ten ponownie ożył, nie osiągnął jednak przedwojennych rozmiarów, z powodu intensywnej konkurencji innych krajów i podwyższonych taryf celnych.

Import zabawek do Niemiec nie istnieje jako taki, gdyż te zabawki, które są sprowadzane, podlegają reeksportowi.

Przemysł zabawkowy w Japonii zawdzięcza swój rozkwit wojnie. W 1913 r. eksport zabawek japońskich przedstawiał wartość 2,5 miljn. yen, w 1920 r. eksport ten wzrósł do 21 miljn. yen. Obecnie wartość eksportu utrzymuje się na wysokości 15 miljn. yen. W Japonii najbardziej rozwinięta jest produkcja zabawek ludo-

wych przy systemie chałupniczym, przytem zabawki japońskie z uwagi na swoją oryginalność i walory estetyczne znajdują szeroki zbytny w krajach anglo-saskich i kolonjach brytyjskich.

Przemysł zabawkowy we Francji koncentruje się przy fabrykach mebli, koszów, naczyń kuchennych i t. p. Jest to przemysł stary, mający swoją tradycję. Najślynniejszymi wyrobami francuskimi są lalki oraz dziecinne instrumenty muzyczne. Głównymi rynkami zbytu dla zabawek francuskich są: Belgja, Anglja i Stany Zjednoczone. Obecnie wskutek silnej konkurencji niemieckiej w Belgji eksport francuski zwrócił się na rynki Ameryki Południowej. Import zabawek do Francji jest coraz mniejszy i pierwszą w nim zajmują pozycję Niemcy, dalej idzie Czechosłowacja, Japonja i Stany Zjednoczone.

Wpływ wojny na przemysł zabawkowy w Anglii zaznaczył się w pewnych zmianach w dotychczasowych metodach i typach produkcji. Wpłynął na to kryzys, przez jaki angielski przemysł zabawkarski przechodził w okresie powo-

jennym wskutek zbyt konserwatywnych metod produkcji. Przemysł ten został obecnie zmodernizowany i aczkolwiek zmniejszyła się produkcja, obecnie ma większe szanse rozwoju niż przedtem. Wartość wyeksportowanych z Anglii zabawek wynosiła ogółem w 1925 r. 561 tys. fszt. Eksport ten kierowany był przede wszystkim do Stanów Zjednoczonych i kolonii brytyjskich. Anglja w dalszym ciągu jest największym eksporterem zabawek w Europie. Największym dostawcą zabawek na rynek angielski są Niemcy, następnie Stany Zjednoczone, Japonja i Francja. Wartość ogólna importu tego artykułu w 1925 r. wynosiła około 2'5 miljn. fszt. Przemysł zabawkowy angielski cierpi rów-

nież z powodu silnej konkurencji innych krajów. Wartość rocznej produkcji zabawek w Czechosłowacji oceniana jest w przybliżeniu na 1 miljn. dol. Z tego około 60% podlega eksportowi. Przemysł czechosłowacki jest przeważnie ludowy i chałupniczy, podobnie jak w Japonji, pracuje jednak pod kierunkiem wybitnych artystów i cieszy się wielkiem poparciem Rządu. Głównymi rynkami zbytu dla zabawek czechosłowackich są: Stany Zjednoczone, Anglja i Niemcy. Import tego artykułu do Czechosłowacji jest nieznaczny. W innych krajach przemysł zabawkowy pracuje wyłącznie na pokrycie zapotrzebowania rynku wewnętrznego. Przedruk z czasopisma: „Przemysł i Handel”. T. N.



Zabawka na choinkę.

## † HERMAN MUTHESIUS 1861—1927.

Tragiczną śmiercią zmarł 26 października 1927 roku największy niemiecki teoretyk i autor szeregu prac z zakresu sztuki stosowanej, architekt Herman Muthesius. W roku 1909 Muzeum przemysłowe w Krakowie wydało w tłumaczeniu Jerzego Warchałowskiego, zasadniczą i głośną wówczas rozprawę Muthesiusa o sztuce stosowanej i architekturze. Wyjątki z przedmowy tłumacza najlepiej charakteryzują tą postać, to też przytaczamy opis głośnej t. zw. sprawy Muthesiusa, która poruszyła sfery artystyczno-przemysłowe:

Jak wiadomo, w epoce beznadziejnego panowania stylów historycznych w architekturze i rzemiosłach, stylów najzupełniej już nie odpowiadających duchowi czasu i potrzebom społeczeństwa, reakcja przeciw temu szablonowi w Niemczech wyszła z oświeconych kół artystycznych, do których przedostał się ruch angielski drogą wielkich umysłowych prądów

końca XIX wieku. Tymczasem warsztaty rzemieślników, fabryki wielkich producentów, pracownie architektów — przedstawiały obraz kompletnego zastoju i bezmyślnego przeżywania form historycznych. Gdy przywódcy ruchu — artyści i pisarze — zaczęli nawoływać społeczeństwo do prostoty i szczerości, do porzucenia dawnej drogi naśladownictwa i szablonu, gdy zaczęła się pojawiać krytyka wyrobów rzemieślniczych i architektury podówczas panującej, gdy próby tworzenia na nowych zasadach, dzięki inicjatywie artystów i kapitałom prywatnym dowiodły, że jest wyjście z dawnego rozpaczliwego stanu rzeczy — wówczas producenci wszelkiej kategorii i pośrednicy poczuli się poważnie zagrożeni w swoim bycie. Już nie wystarczały kopie: trzeba było myśleć samodzielnie. Publiczność zaczęła powoli stawiać wymagania, zachęcona nowymi ideami szerzonymi w pismach i odczytach oraz arty-

styczną produkcją wyborową, którą można było widzieć na wystawach urządzanych przez artystów. Stopniowo i sfery bardziej oficjalne zaczęły uznawać się nowego ruchu, otwierając artystom pole pracy w szkołach rządowych, muzeach, oraz warsztatach doświadczalnych. Co więcej, nawet instytucje pozornie nie mające z ruchem artystycznym nic wspólnego, zaczęły rozumieć doniosłe znaczenie nowej sztuki dla postępowego rozwoju handlu i przemysłu. Taką instytucją była wyższa szkoła handlowa w Berlinie, która wprowadziła przed trzema laty stałe wykłady o celach i znaczeniu sztuki stosowanej.

Wykłady te objął Herman Muthesius. Pierwszy jego występ w szkole wywołał ogromne wrażenie. Prelegent bez ogródek przyznał nowemu przemysłowi artystycznemu pierwszorzędną rolę nie tylko pod względem artystycznym, ale i kulturalnym oraz gospodarczym. Ze szczególnym naciskiem podniósł znaczenie jego kulturalne. W myśl nowych haseł: dążenia do prostoty i szczerości, stosowania formy, materiału, techniki i konstrukcji do właściwych celów każdego przedmiotu, a więc do istotnych rzeczowych potrzeb ludzkich, nowy ruch wypowiada walkę całej dotychczasowej produkcji niemieckiej, opartej na surogatach i naśladownictwie. Znaczeniem swem przeto ruch ten, pojęty głębiej, przekracza granice, jakie mu się zwykle zakreślać, staje się więcej niż przemysłem i sztuką, staje się ważnym kulturalnym środkiem wychowania. Zadaniem jego — przywrócić dzisiejszemu społeczeństwu z powrotem poczucie szczerości w życiu i urzędzeniu domowym, cnotę dawnej mieszczańskiej prostoty. Skutki tego wpływu sięgnąć muszą jak najgłębiej, — nietylko zmieniając zasadniczo niemieckie mieszkanie i dom, ale oddziałując przede wszystkim na charakter całego pokolenia. Zamiłowanie bowiem i przyzwyczajenie do przyzwoitego mieszkania jest w gruncie niczem innym, jak wyrobieniem i wychowaniem


charakterów, tępiącym pretensjonalność i dorobkiewiczostwo, które złożyły się na obraz dotychczasowego typu mieszkań niemieckich, dotychczasowych form niemieckiego życia.

Nieubłagane ostrej krytyce poddał następnie Muthesius cały przemysł współczesny, piętnując publicznie słynną na cały świat niemiecką tandetę i wogóle całą niemiecką produkcję, która osiągała coraz większe zdobycze pieniężne jedynie przez to, że kopując wyroby innych narodów, dostarczała je taniej i w gorszym gatunku. Gorzkie te prawdy, wypowiedziane odważnie z katedry wyższej szkoły handlowej, wywołane uczuciem mądrze pojętego patriotyzmu i rzetelną chęcią uzdrowienia stosunków, spowodowały niedające się opisać oburzenie większości niemieckich fabrykantów i przedstawicieli firm rzemieślniczych. Posypały się niezliczone protesty, rozwinęła się przeciwko Muthesiusowi na szeroką skalę akcja, która się zakończyła tem, że fabrykanci i rzemieślnicy zorganizowani w potężny związek, zażądali od ministra handlu i starszyny kupiectwa berlińskiego, aby zakazano Muthesiusowi dalszych wykładów w szkole.

Sprawa ta odbiła się głośnym echem w prasie i całym społeczeństwie. Po długich a charakterystycznych epizodach, które odłoniły całe zacołanie większości producentów niemieckich, całe ich nieuctwo, dbałość jedynie o doraźne zapychanie kieszeni bez myśli o przyszłości, ciasny egoizm oraz niewolniczy strach przed nowym zdrowym ruchem i szerszymi jasnymi horyzontami — słuszna sprawa w końcu odniosła zwycięstwo. Wykłady Muthesiusa zostały utrzymane, imię jego nabrało jeszcze większego uroku, a zdrowe zasady głoszone od lat wielu, z niepowstrzymaną siłą ogarniają coraz szersze koła niemieckiego społeczeństwa. Muthesius stał się synonimem kultury i postępu, dzieła jego — syntezą szczerości i samodzielności.



# GLINIANE KROPIELNICZKI LUDOWE.


 ROCZNIKU IV. czasopisma „Przemysł, rzemiosło, sztuka” w numerze 2, na str. 25—27, pomieściłem wiadomość o rzadkich już dzisiaj glinianych kropielniczkach ludowych. Omawiane tam kropielniczki znajdują się w Krakowie w zbiorach Muzeum Przemysłowego, Muzeum etnograficznego i u p. Lustgartenowej. Obecnie mogę się podzielić wiadomością o takich kropielniczkach u Kaszubów na Pomorzu, o jednej góralskiej, jednej z Podkarpacia, wreszcie jednej z Tyńca któremi wzbogaciły się zbiory Muzeum etnograficznego w Krakowie. W książce: „Kaszubi” Kraków 1924 roku, pisze autor ś. p. *Izydor Gulgowski*, mówiąc o izbie kaszubskiej: „Nad drzwiami umieszczone są kropielnice gliniane swojskiej ceramiki” (str. 54), a na rycinie 15, na stronie 48 widzimy taką kropielniczkę umieszczoną nie *nad* drzwiami, ale jak wszędzie *obok* drzwi i komina. O ile z drobnej ryciny można poznać jest to kapliczka z daszkiem, podobna do ambony w kościele, z odcisniętym wypukło Chrystusem na krzyżu na tylnej ścianie nad naczynkiem na wodę. Bardzo ciekawą, już ze względu na swój wiek, jest druga kropielniczka kaszubska, znajdująca się w Muzeum w Toruniu, o której wiadomość i fotografię zawdzięczam uprzejmości p. Stanisława Dąbrowskiego. Kropielniczka ta z gliny wypalanej i polewanej zachowana jest jak najlepiej, tylko wierzchołek ma ubity. Wysoka na 32 cm., szeroka na 14, polewa brudno biała, a ozdoby brudno fioletkowe. Naczynko na wodę tworzy prawie regularną połowę kuli (spłaszczonej tylko na tylnej stronie, na ścianie), ma brzeg nieco wywinięty, tworząc niby śrubowato skręcony sznureczek,

i zupełnie tejże samej wielkości i takiego samego kształtu kopułkę u góry, która wspiera się na dwóch krętych filarkach. Tak naczynie na wodę jak kopułka ozdobiona jest na szczycie siedmioma listkami kwiatu, a brzegiem barokowym i akantami. Na ścianie łączącej naczynko na wodę z kopułą wyciśnięty jest w płaskorzeźbie Chrystus na krzyżu. Nad krzyżem jest otwór, służący do zakładania kropiel-



Gliniane kropielniczki ludowe.

niczki na gwoździak a po bokach nóg Chrystusa data 1767. Jest to więc najstarsza gliniana kropielniczka polska, o której dotąd wiemy. Muzeum etnograficzne w Krakowie pozyskało kropielniczkę glinianą z Suchoj Hory na Orawie. Zdaje się, że wyszła ona z ręki tego samego garncarza, co kropielniczka znajdująca się w zbiorach Muzeum Przemysłowego w Krakowie, bo nato wskazuje tak technika wyrobu, jak ozdoby polewy, kilka złotych, falistych li-

nij, biegnących po naczynku na wodę skośno z góry na dół. Polewa jest brązowa. Wielkość 19 cm. × 8 cm. Naczynie w kształcie górnej części głębokiego kielicha, zakończone u dołu toczoną kulą i stożkiem. Na tarczy wysmukłej, zakończonej półelipsą jest wycięnięty w płaskorzeźbie Chrystus na krzyżu. Na uwagę zasługuje ta okoliczność, że do modelu wycięniętego krzyża użyto drewnianego krzyżyka z blaszaną postacią Chrystusa i z blaszką u szczytu z napisem I. N. R. I.

*Kropielniczka z Kotarczyc* wykonana i wypalona ze zwykłej gliny garncarskiej, wysoka na 26 cm., a szeroka na 16 cm. Naczynie na wodę o średnicy 10 cm. w kształcie kociołka, u dołu dużym guzikiem zakończone, a 4 cm. głębokie, przyczepione jest do głębokiej na 4 cm. kapliczki z gotyckim wejściem. Kropielniczka jest gładka, pokryta polewą żółto-czerwoną; na przodzie kociołka i na tylnej ścianie kapliczki wymalował garncarz I. H. S. z krzyżem nad H. polewą żółtą. Zaś odrzwia kapliczki ozdobił centkami żółtymi w liczbie 24, w każdym centku z plamką czarną w środku. W tylnej ścianie kropielniczki u góry jest otwór, słu-

żący do wieszania jej na gwoździu. Bardzo piękna jest kropielniczka z Tyńca, wypalona z glinki białej, a pokryta jasną polewą żółtawą. Wysoka jest na 35<sup>1</sup>/<sub>2</sub> cm. a szeroka na 8 cm.; wysmukła, przypomina kształtem ambone w kościele. Naczynie na wodę tworzy czarka gładka, o średnicy 8 cm., głęboka na 6 cm. zakończona żółdzą. Przyczepiona jest do ścianki o wydłużonym owalu, na której widzimy w płaskorzeźbie św. Jacka z głową wzniesioną do góry, z rękami wsuniętymi w rękawy, obok po stronie lewej świętego postać niewieścia modląca się. Nad świętym unoszą się dwa aniołki, dźwigające wieńiec. Cała grupa nakryta jest kopułą płaską, mającą 9 cm. średnicy, a z poza niej wychyla się od pasa ładnie modelowany anioł, grający na długiej trąbie. Figura ta ma 10<sup>1</sup>/<sub>2</sub> cm. wysokości. Z pośród znanych nam kropielniczek wyrobu ludowego, ta należy do najpiękniejszych.

Mam nadzieję, że kropielniczki gliniane odnajdą się jeszcze w innych okolicach Polski i wiadomości w tym dziale wytwórczości naszych garncarzy będziemy mogli znacznie rozszerzyć.

*Seweryn Udziela.*



Zabawka na choinkę.

## POWSZECHNA WYSTAWA KRAJOWA W R. 1929.

### KONFERENCJA PRASOWA W ZWIĄZKU Z WYSTAWĄ POWSZECHNĄ.

W pierwszych dniach listopada b. r. na zaproszenie Dyrekcji Powszechnej Wystawy Krajowej odbyła się w Poznaniu konferencja reprezentantów prasy polskiej i obcej. Z ramienia „Rzeczy Pięknych“ w konferencji brali udział: Redaktor Naczelny p. Kazimierz Wit-

kiewicz i p. Marjan Żiółkowski, redaktor „Rzeczy Pięknych“ w Poznaniu. Szczegółowe przedstawienie prac przygotowawczych wywołało w uczestnikach Zjazdu podziw i uznanie dla Dyrekcji Wystawy, która okazuje swą siłę przekonującą o powodzeniu Wystawy przez nadzwyczajny zapał, energię i godną podziwu pracę. Zmysł realny, oparty przedewszystkiem

na przesłankach gospodarczych i przemysłowych, pozwala wierzyć, że nietylko efekt moralny ale i materialny będzie wynikiem imprezy, do której powołany w pierwszym rządzie jest Poznań, jako gospodarcza stolica Polski. Na podstawie udzielonych informacji przez architektów i Dyрекcję Wystawy możemy stwierdzić, że w dziale kultury i sztuki czynione są przygotowania, oparte na obiektywnym ujęciu rzeczy, co pozwoli, zwłaszcza w dziale przemysłu artystycznego, rozwinąć w całej pełni obraz faktycznego stanu wytwórczości. Obok eksperymentów i możliwości, znajdują się przede wszystkim ekspozycje, mogące rozwinąć rynek zbytu i podnieść wartość produkcji dziś wytwarzanej. Takie pojęcie inicjatorów i wykonawców Wystawy otwiera szerokie pole dla rzemiosła i sztuki stosowanej na Wystawie Powszechnej w r. 1929.

#### O WNĘTRZA NA POWSZECHNEJ WYSTAWIE W POZNANIU.

Na Powszechnej Wystawie Krajowej 1929 r. w Poznaniu przewidziane jest wystawienie szeregu wnętrz mieszkalnych umeblowanych i całkowicie urządzonych. Mają one być wyrazem współczesnej twórczości artystów polskich w tej dziedzinie i współdziałania z nimi firm wykonawczych. Wystawione w dziale Kultury i Sztuki, niezależnie od ogólnych działów przemysłowych, będą one podlegać specjalnemu kryterium, nie mogą stanowić naśladownictwa ani przeróbki dawnych stylów, lecz powinny odzwierciedlać współczesne twórcze dążenia do doskonałości formy, techniki, materiału, w dostosowaniu się do dzisiejszego życia i rozmaitej jego skali. Potrzebne są wnętrza tak dla zamożnych, jak dla średnio zamożnych, wreszcie wnętrza tanie, a więc: sypialnia, jadalnia, gabinet, salon, pokój pani, dziecinny, biblioteka, pokoje gospodarcze itd. i dla mieszkań kilkopokojowych i paropokojowych, wreszcie dla jednopokojowego mieszkania kawalerskiego lub kobiecego. Aby myśl tę zrealizować, Dyrekcja Powszechnej Wystawy zwraca się niniejszym do artystów komponujących i firm wykonawczych z propozycją ułatwienia im zapewnienia zawczasu udziału w Wystawie. W tym celu

należy nadsyłać najpóźniej do dnia 10 stycznia 1928 roku pod adresem Generalnej Delegatury Powszechnej Wystawy Krajowej (Warszawa, Smolna 38) szkice dowolnie obranego pokoju. Szkice mają być kolorowe w skali dającej dostateczne zrozumienie form, nie mniejszej jak 1 : 20 z dodaniem paru rysunków ważniejszych szczegółów w skali większej. Szkice mają obejmować 3 ściany pokoju oraz rzut poziomy. Pożądane jest również podanie planu domu i usytuowanie w nim mieszkania, którego wnętrze się projektuje. Po zasadniczym zaaprobowaniu szkiców przez jury, które w tym celu będą niebawem utworzone, Zarząd Wystawy podejmie się chętnie pośrednictwa między artystami a firmami, aby zrealizować projekty i zapewnić należyte obesłanie tego tak ważnego działu na Wystawie.

#### O RZEŻBY NA POWSZECHNEJ WYSTAWIE KRAJOWEJ W POZNANIU.

Dla wypuklenia rzeźby na Powszechnej Wystawie Krajowej 1929 roku w Poznaniu i najstosowniejszego umieszczenia dzieł sztuki rzeźbiarskiej większych rozmiarów, które zazwyczaj giną wśród obrazów lub nieodpowiednich wnętrz, Dyrekcja Wystawy zgodnie z przedłożonym jej projektem, ma zamiar umieścić rzeźby także i na wolnym powietrzu, przeznaczając na to bądź tarasy o szerokości 13 metrów, mające łączyć dwa wielkie tynkowane na biało gmachy, stojące naprzeciwko siebie w odległości 120 metrów, a przeznaczone na działy kultury, sztuki, nauki, oświaty, bądź w ogrodzie, założonym architektonicznie w formie parteru, trawników i alei między tymi gmachami. Rzeźby powinny mieć rozmiary pokaźne, niemniej jak 3 metry wysokości, do wykonania w materiale trwałym lub prowizorycznym. Ich przeznaczeniem: ozdoba ogrodów, parków, tarasów, podwórza, wejścia do gmachów, małych placów lub t. p. Tematem: usymbolizowanie pewnych dziedzin życia lub pracy twórczej, artystycznej czy przemysłowej, kult religijny, upamiętnienie zasług i t. d. Dyrekcja Wystawy zwraca się do artystów-rzeźbiarzy o zainteresowanie się bliżej tym pomysłem i ma nadzieję, że w razie przy-



gotowania pewnej ilości modeli uda się zainteresować tą sprawą tak sfery rządowe, jak zarządy miast, wreszcie instytucje i osoby prywatne. Termin przygotowania modeli plastycznych na dowolnie obrany temat (nie mniejszych jak 1 metr wysokości), bądź też zgłoszenie tych rzeźb, które już są wykonane w naturze lub modelu i nadają się do powyższego celu, ustalono na 1 lutego 1928 roku.

#### RZĄD NAGRADZAĆ BĘDZIE EKSPONENTÓW I EKSPONATY POWSZECHNEJ WYSTAWY KRAJOWEJ.

Nie ulega kwestji, że Naród poniesie znaczne ofiary dla Powszechnej Wystawy Krajowej i niewątpliwie świadomy tego Rząd Państwa zapragnie według możliwości wysiłek ten ocenić i uznaniu swemu dać wyraz.

Dlatego już dzisiaj należałoby zastanowić się nad sposobami, zapomocą których najlepsze ekspozycje zostałyby wyróżniane, czyli przewidzieć nagrody, dyplomy, medale, zaszczytne wzmianki. Rzecz prosta, że uświadomiony o obowiązkach swych obywatel nie potrzebuje tego rodzaju zachęty, by wziąć udział w Wystawie, jednakże żywy dowód osiągniętego poziomu w pracy czy produkcji jest miły. Poza to Wystawa będzie tak ogromnym polem dla pokazu i konkurencji, a nagroda państwowa ma tak wielką ważność dla każdego producenta, że niezawodnie starania Rządu w kierunku nagradzania eksponentów wywołają żywe zadowolenie kół interesowanych.

#### BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO OTWIERA KREDYT NA CELE POWSZECHNEJ WYSTAWY KRAJOWEJ. POZNAŃ PRZYJMUJE GWARANCJĘ.

Ogrom robót budowlanych, jakie wykonać musi na terenach przyszłej Wystawy Wydział techniczno-budowlany Powszechnej Wystawy Krajowej, wymaga wczesnego zaopatrzenia się w materiał potrzebny, tj. w cement, wapno, cegłę, drzewo i t. p. Organa Powszechnej Wystawy Krajowej poczyniły starania w kierunku zdobycia potrzebnych na to funduszy i uzyskały kredyt w Banku Gospodarstwa Krajowego

na sumę 1-2,000.000 zł wyłącznie na cele budowlane. Na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej Poznańskiej, Magistrat przedstawił Radzie wnioski o przyjęcie gwarancji za pożyczkę powyższą, którą to uchwałę Rada Miejska przyjęła z tem zastrzeżeniem, że suma owych 1-2,000.000 złotych na inne cele zużyta nie będzie.

Należy z uznaniem podkreślić życzliwe stanowisko względem Powszechnej Wystawy Krajowej zarówno Banku Gospodarstwa Krajowego (w osobie jego prezesa dyr. Góreckiego), jak i pełne zrozumienie Magistratu miasta Poznania dla doniosłości Wystawy i związanych z nią interesów miasta.

#### MINISTERSTWO PRZEMYSŁU I HANDLU PRZYJEDZIE DO POZNANIA.

Dnia 3 listopada b. r. odbył generalny delegat Powszechnej Wystawy Krajowej na Warszawę konsul Rose dłuższą konferencję z członkami wewnętrznego Komitetu wystawowego w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, gdzie wygłosił obszerny referat. Żywa dyskusja, jaka się w następstwie rozwinęła, raz jeszcze dowiodła dbałości czynników rządowych o możliwie najświetniejszy pokaz przemysłu rodzimego, przy czem zdecydowano, że kilku członków Komitetu wyjedzie do Poznania, by tereny i gmachy, przeznaczone dla Powszechnej Wystawy Krajowej, obejrzeć na miejscu.

#### PUŁAWY NA POWSZECHNEJ WYSTAWIE KRAJOWEJ.

Państwowy Instytut Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach wystąpi na Wystawie jako całość. A więc wezmą w niej udział: Wydział Chemji Rolnej, Ochrony Roślin, Hodowli Roślin, Gleboznawstwa, Serologiczny, Rybacki, Ogrodniczy, Wikliniarski, Higjenu, Lecznictwa, Żywienia Zwierząt oraz ewentualnie Hodowli Zwierząt. Doskonałe uzupełnienie ekspozycji stanowią będą tablice, wykazy graficzne i plakaty, rozmieszczone odpowiednio w tym samym pawilonie.

Dział wikliny i szkółkarstwo zajmą poza tem obszernie pole pod gołym niebem, gdzie przedstawioną zostanie ich wegetacja i racjonalne

prowadzenie. Jak wiadomo Państwowy Instytut Naukowy Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach dokonuje na tem polu ważnych doświadczeń i może zaprezentować uprawę wikliny na wielką skalę, co znów dla pewnych kół gospodarczych będzie szczególnie interesującym.

#### SPÓŁDZIELCZOŚĆ POLSKA NA POWSZECHNEJ WYSTAWIE KRAJOWEJ.

Ruch spółdzielczy w Polsce wykazuje duże postępy, co niewątpliwie świadczy o znacznym wyrobieniu społeczeństwa i jego ekonomicznej dojrzałości. Z wielu też względów pokaz działalności spółdzielni naszych na Powszechnej Wystawie Krajowej będzie ważny; najpierw uświadomi szerokie koła o tym najdoskonalszym sposobie oszczędnej gospodarki, a dalej dowiedzie Europie Zachodniej, że i pod tym względem nie pozostaliśmy w tyle, lecz przeciwnie, organizujemy się i pracujemy twórczo.

Wobec tego z uznaniem powitać należy zamiar Związku Spółdzielni Spożywczych, (obejmującego 820 instytucyj), wzniesienia na Powszechnej Wystawie Krajowej własnego pawilonu i wystąpienia z możliwie najpełniejszym obrazem swej aktywności. Związek ten posiada już rozmaite własne fabryki, których charakter spółdzielczy znajdzie na Powszechnej Wystawie Krajowej należyte uwzględnienie.

#### MLECZARSTWO I JAJCZARSTWO NA POWSZECHNEJ WYSTAWIE KRAJOWEJ.

Z okazji Ogólnopolskiego Zjazdu Mleczarskiego w Poznaniu odbyło się dnia 10 listopada b. r. w gmachu Dyrekcji Powszechnej Wystawy Krajowej posiedzenie, poświęcone sprawom zorganizowania działu mleczarskiego i jajczarskiego na Powszechnej Wystawie Krajowej.

#### MORZE POLSKIE NA POWSZECHNEJ WYSTAWIE KRAJOWEJ.

Doceniając ważność dostępu Polski do morza, komunikacji morskiej i ekspansji polskiej zamorskiej, czynniki zarówno państwowe jak i prywatne pragną stworzyć na Powszechnej Wystawie Krajowej dział osobny, przedstawiający dokonane zabiegi, plany na przyszłość itd.

#### RZĄD POPIERA INTENSYWNIIE POWSZECHNĄ WYSTAWĘ KRAJOWĄ.

P. Prezydent Rzeczypospolitej osobiście interesuje się żywo Powszechną Wystawą Krajową do tego stopnia, że wydał polecenie, ażeby mu regularnie referowano o postępach prac organizacyjnych. Następujące Ministerstwa zamianowały swych delegatów do spraw Wystawy: Min. Spraw Zagranicznych, Min. Przemysłu i Handlu, Min. Spraw Wojskowych, Min. Spraw Wewnętrznych, Min. Reform Rolnych, Min. Poczty i Telegrafów. Nominacja delegatów przez inne Ministerstwa znajduje się na dobrej drodze. Wszystkie Ministerstwa, zdając sobie sprawę z tego, że czas dzielący nas od otwarcia Wystawy jest stosunkowo bardzo krótki, rozpoczęły już prace przygotowawcze około zorganizowania pokazu rządowego. Na porządku obrad najbliższego posiedzenia Rady Ministrów znajdzie się projekt rezolucji, określający stosunek Rządu do Powszechnej Wystawy Krajowej i jego w niej udział.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wystosowało do wszystkich Kuratorów szkolnych okólnik, polecający im, by szły Powszechnej Wystawie Krajowej jak najbardziej na rękę w akcji propagandowej na rzecz Wystawy zapomocą szkół i nauczycielstwa. Ministerstwo pozatem wstawiło 800.000 złotych w budżet dodatkowy na rok 1927 na cele wykończenia gmachów uniwersyteckich, położonych na terenach Wystawy a przeznaczonych do pomieszczenia działu kultury. Na ten sam cel Ministerstwo Robót Publicznych wyasygnowało jako pierwszą ratę na rozpoczęcie tych prac 100.000 złotych.

#### PRZEMYSŁ WIELKI BUDUJE WŁASNE PAWILONY NA POWSZECHNEJ WYSTAWIE KRAJOWEJ.

Związek Zawodowy Wielkiego Przemysłu Chemicznego podjął się roli zorganizowania Wystawy całego przemysłu chemicznego w wielkim pawilonie własnym. Niezależnie od tego niektóre gałęzie tegoż przemysłu wystąpią w własnych pawilonach, jak przemysł sztucznego jedwabiu, przemysł farmaceutyczny, na-

wozowy i hut szklanych. Jest uzasadniona nadzieja, że inne wielkie przemysły pójną tą samą drogą. Tak np. przemysł elektryczny utworzył już osobny Komitet Międzyzwiązkowy dla zorganizowania Wystawy we własnym pawilonie.

#### APEL DO P. T. WYSTAWCÓW!

Dyrekcja Powszechnej Wystawy Krajowej w r. 1929 w Poznaniu t. z. podaje do wiadomości, co następuje: W ostatnich tygodniach Dyrekcja Powszechnej Wystawy Krajowej w r. 1929 rozesłała do wszystkich związków gospodarczych i poszczególnych przedsiębiorstw niezrzeszonych „Warunki dla wystawców Powszechnej Wystawy Krajowej“ i formularze zgłoszeń do udziału w Powszechnej Wystawie Krajowej. Do związków gospodarczych wysłano komplety warunków i formularzy w ilości odpowiadającej liczbie członków związku. W ten sposób wszystkie zrzeszone przedsiębiorstwa przemysłowe winny być już w posiadaniu druków. O ileby się jednak miało zdarzyć, że jedno lub drugie przedsiębiorstwo druków owych nie otrzymało, Dyrekcja Powszechnej Wystawy Krajowej zanosini niniejszem prośbę do Zarządów tych organizacji, aby zechciały zwrócić się do swego związku, który niewątpliwie druki natychmiast prześle lub też zwróci uwagę Dyrekcji Powszechnej Wystawy Krajowej na daną reklamację. Do przedsiębiorstw niezrzeszonych Dyrekcja Powszechnej Wystawy Krajowej rozesłała druki według adresów zestawionych na podstawie ksiąg adresowych, spisów branżowych, indywidualnych informacji i t. p. Możliwym jest, że w zestawieniu adresów pominięto niektóre przedsiębiorstwa lub też wskutek niedokładności danych albo wobec tymczasem podjętej zmiany siedzib wysłane druki nie doszły do rąk adresata. Chcąc jednak wszystkim, zamierzającym brać udział w Wystawie dostarczyć niezbędnych informacji i druków, Dyrekcja Powszechnej Wystawy Krajowej tą drogą zwraca się także do P. T. Przedsiębiorców i Zarządów firm, które nie otrzymały kompletów, z apelem o niezwłoczne podanie adresów, poczem druki natychmiast zostaną Im wysłane. Dyrekcja Powszechnej Wystawy Krajowej żywi

niewątpliwą nadzieję, że apel ten podchwycą wszyscy zainteresowani i nie będą zwlekali z jego wykonaniem, bowiem termin do składania zgłoszeń upływa już z dniem 1 marca 1928 r., a każdy przezorny wystawca będzie niewątpliwie potrzebował pewnego czasu do zorientowania się w warunkach, obmyślenia swego planu i porozumienia się z Dyrekcją Powszechnej Wystawy Krajowej, zanim wyśle zgłoszenie. Pozatem: im wcześniej Dyrekcja Powszechnej Wystawy Krajowej skompletuje zgłoszenia, tem spieszniej przystąpić będzie mogła do dalszych prac programowych i tem wspanialej zdoła przygotować Wystawę.

#### DELEGATURA DLA SPRAW POWSZECHNEJ WYSTAWY KRAJOWEJ NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Ponieważ ziemie Zachodniej Polski są zainteresowane w Powszechnej Wystawie Krajowej, jako te, których przemysł odgrywa w bilansie kraju pierwszorzędną rolę okazała się potrzeba stworzenia specjalnej delegatury dla spraw Powszechnej Wystawy Krajowej na Górnym Śląsku. Placówka ta już została powołana do życia, a jej prowadzenie objął p. Wł. Nałęcz-Gostomski w Katowicach (Wojewódzka 13).

#### O WESOŁOŚĆ NA POWSZECHNEJ WYSTAWIE KRAJOWEJ.

Wiadomą jest rzeczą, że duży procent zwiedzających Wystawy gości, nie przychodzi tam dla oglądania eksponatów ani zawierania interesów; są to w znacznej liczbie ludzie, żądni wrażeń i zabawy. Otóż tych wrażeń i tej zabawy, w formie możliwie najkulturalniejszej należy im dostarczyć, gdyż od tego właśnie często zależy zadowolenie wystawców i korzystne ukształtowanie się finansów Wystawy. Czem będzie „miasteczko wesołe“ na Powszechnej Wystawie Krajowej w r. 1929? O tem radziło grono ludzi kompetentnych, zaproszonych przez Dyrekcję w dniu 18 b. m. Było to zebranie informacyjne, na którym p. T. Marweg przedstawił referat, dotyczący planów urządzenia przedsiębiorstw rozrywkowych na Wystawie. Referat uwzględnia dwa momenty: albo jedno konsorcjum po-

dejmie się wszystkich imprez rozrywkowych na terenie Wystawy, albo też powstanie ich kilka dla poszczególnych grup, jak np. dla widowisk, pokazów sportowych, lokali restauracyjnych i dancingowych, niespodzianek ciekawych etc. Żywa dyskusja zaświadczyła o zainteresowaniu się obecnych podniesioną kwestją.

#### WOJSKOWY KOMITET WYKONAWCZY NA POWSZECHNEJ WYSTAWIE KRAJOWEJ.

W związku z przygotowaniem organizacyjnym do Powszechnej Wystawy Krajowej w r. 1929 Rozkazem Dziennym Ministerstwa Spraw Wojskowych zostaje ustalony skład Komitetu Wykonawczego do tejże ustawy: kmdr. por. S. G. Firich Karol z Oddz. II Sztabu Generalnego, ppłk. Leligdowicz Leon z Wydziału Przemysłu Wojskowego, kpt. Gliwa Paweł z Wydziału Przemysłu Wojskowego, ppłk. Stolarski Aleksander z Departamentu Artylerji.

#### DUCHOWIEŃSTWO A POWSZECHNA WYSTAWA KRAJOWA.

W ubiegłym tygodniu, podczas Zjazdu duchowieństwa katolickiego na kurs duszpasterski w Poznaniu, wygłosił ks. redaktor Kneblewski z Warszawy wykład na niezmiernie interesujący społeczeństwo nasze temat. Mianowicie przedmiotem wykładu było zagadnienie: Kościół Katolicki na Powszechnej Wystawie Krajowej oraz rola propagandowa duchowieństwa. Wygłoszony ze swadą i przekonaniem referat, poparty rzeczowymi a silnymi argumentami zainteresował żywo obecnych, i niezawodnie sprawa rozwinięta odpowiednio do swej doniosłości. Rola Kościoła Katolickiego w dziejach kultury polskiej jest tak ogromna, że dział ten na Powszechnej Wystawie Krajowej winien wypaść imponująco, stanowiąc jednocześnie z racji swej treści wybitnie przyciągający moment.

#### PRZEMYSŁ DRZEWNY BIERZE UDZIAŁ W P. W. K.

Komitet wykonawczy Rady Naczelnej Związków drzewnych w Polsce zawiadomił świeżo

Dyrekcję Powszechnej Wystawy Krajowej, że na ostatniem posiedzeniu zdecydował zbiorowy udział przemysłu drzewnego w P. W. K.

Projekt urządzenia w Bydgoszczy w niedalekiej przyszłości, ogólnej wystawy drzewnej, stoi niezawodnie w związku z wielkim pokazem, jaki przemysł drzewny zamierza dać na Powsz. Wystawie Krajowej w Poznaniu. Będzie to niezawodnie doskonałym przygotowaniem, które wiele nauczy, pozwoli uniknąć błędów organizacyjnych i postawi tą gałąź przem. w P. W. K. na możliwie wysokim poziomie.

#### „ECHO POWSZECHNEJ WYSTAWY KRAJOWEJ“.

Świeżo ukazał się numer 2 „Echa Powszechnej Wystawy Krajowej“ miesięcznika, oficjalnego organu Wystawy 1929 r. w Poznaniu. Na treść „Echa“, urozmaiconą ilustracjami składa się: Artykuł ppłk. Szt. gen. Wł. Sokołowskiego o udziale wojska w Powszechnej Wystawie Krajowej, artykuł Kazimierza Smogorzewskiego z Paryża o polskiej propagandzie zagranicznej, artykuł p. profesora Stefana Roppa p. t. „Wystawa Krajowa a eksport“, artykuł p. Stan. Sokołowskiego, dyrektora Ligi Pomocy Przemysłowej we Lwowie p. n. „Powszechna Wystawa Krajowa a samowystarczalność polska“, artykuł p. Dra J. Hryniewieckiego na temat kwestyj prawnych, związanych z Powszechną Wystawą Krajową, artykuł p. profesora U. P. Dra Zygmunta Moczarskiego o premjowaniu zwierząt na Wystawie, artykuł p. Tad. Marwega w sprawie warunków dla wystawców, artykuł p. Leona Mikołajczaka dyrektora PWK. o finansach Wystawy, artykuł podpisany R. S., w sprawie budowy pawilonów na terenach PWK i artykuł p. dyr. Karola Maszkowskiego o współudziale artyst. plastyków poznańskich w PWK. Poza tem treść numeru uzupełniają dwa feljety, jeden podpisany KAO, p. t. „Miasto, które szybko powstaje, gorączkowo żyje i ze sławą umiera“ i drugi feljeton, zaopatrzony w 5 ilustracyj, podpisany przez M. R. i zatytułowany „Niebo na ziemi“, zapoznający czytelników z planetarjum, które ma powstać w Poznaniu przed otwarciem Wystawy. Wewnątrz numeru

na 1-szej stronie widnieje fotografia Premjera Marszałka Piłsudskiego oraz fotografie i sentencje o Wystawie pp. Wojewody Poznańskiego Ad. Bnińskiego, członka założyciela Towarzystwa Powszechnej Wystawy, Prezydenta m. Poznania Cyryła Ratajskiego, prezesa Rady Głównej Tow.PWK oraz posła Andrzeja Wierzbickiego, naczelnego dyr. „Lewiatanu“ oraz

inż. Józefa Kiedronia, b. ministra — członków Rady Głównej Tow. PWK.

Zeszyt się kończy działem „Kronika“ oraz „To i owo“. Całość przedstawia się b. żywo i poważnie tak pod względem treści, jak i zewnętrznej formy. Poszczególne numery „Echa“ kosztuje 1 zł. Prenumeratę przyjmuje administr. „Echa“, Poznań, Al. Marcinkowskiego 11.



## SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI TOWARZYSTWA POPIERANIA PRZEMYSŁU LUDOWEGO ZA ROK 1924—1926.

Na czołowym miejscu sprawozdania z działalności Towarzystwa Popierania Przemysłu Ludowego za okres sprawozdawczy należy postawić przeprowadzenie w Sejmie ustawy „O popieraniu Przemysłu Ludowego“. Starania T-wa o roztoczenie przez Państwo opieki nad przemysłem ludowym zostały zrealizowane na drodze ustawodawczej. Sejm w lipcu 1924 r. na wniosek posła Maksymiljana Malinowskiego, prezesa Zarządu T-wa, zatwierdził tę ustawę. Od tego więc momentu został uregulowany stosunek Rządu do przemysłu ludowego i pracy społecznej nad rozwojem tego przemysłu, została zapewniona opieka Państwa nad tą dziedziną życia gospodarczego kraju.

Rozporządzenie wykonawcze do tej ustawy powołało do życia *Komitet Przemysłu Ludowego* przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu. Komitet ten jest instytucją opiniodawczą dla Rządu w sprawach przemysłu ludowego w szczególności zaś powołany jest do stawiania wniosków w sprawie podziału funduszy na popieranie przemysłu ludowego, ustawą tą przewidzianych. Ustawa ta przewiduje dwa rodzaje funduszy: fundusz kredytowy i zasiłkowy. Z funduszu zasiłkowego mogą korzystać Towarzystwa Popierania Przemysłu Ludowego na prowadzenie akcji, mającej na celu rozwój przemysłu ludowego, z funduszu zaś kredytowego mogą korzystać zrzeszenia spółdzielcze wytwórców i organizacje handlowe przemysłu ludowego. Z funduszu tego T-wo Popierania Przemysłu Ludowego otrzymało: w roku 1924

zł 30.000; w roku 1925 zł 48.600; w roku 1926 zł 5000; za ledwie, gdyż w roku tym budżet państwowy nie był przez Sejm zatwierdzony. W roku obecnym 1927 otrzymaliśmy już zł 77.500.

Aczkolwiek zasiłki te są jeszcze niewielkie, to jednak stanowią one już dość dużą pomoc dla T-wa i przyczyniają się do szerszego rozwijania prac, jakie T-wo podejmuje dla rozwoju przemysłu ludowego. Kredyty zaś ulgowe, aczkolwiek dziś także jeszcze nieznaczne, gdyż na ten cel otwarty został kredyt w P. K. O. za ledwie do 200.000 zł, dadzą możliwość przyjść z pewną przynajmniej pomocą wytwórcom ludowym przez zużytkowanie tych sum na pomoc kredytową dla bazarów przemysłu ludowego, które będą w stanie przez to rozszerzyć swoją akcję handlową, ułatwiając zbyt wytwórcom ludowym ich wyrobów.

Najważniejszą jednak zdobyczą jest sam fakt istnienia ustaw stworzona została bowiem platforma, na której T-wo może zabiegać o uzyskanie większej pomocy Rządu, gdyż ustawa nakazuje w budżecie Państwa wstawiać corocznie pewne sumy (minimum 10.000 zł) na popieranie przemysłu ludowego, można więc zabiegać tak u Rządu, jak i Sejmu o wstawienie do budżetu takich sum, jakie w danym roku są potrzebne dla rozwoju tego przemysłu.

Ustawa ta nadto definiuje, co należy uważać za przemysł ludowy z punktu widzenia państwowego. Ustalenie tej definicji jest pożyteczne i w wielu wypadkach ochroni wytwórców i ich zrzeszenia od

placenia różnych świadczeń podatkowych, źle lub niepotrzebnie wymierzanych. W tych nowych pomyslniejszych już warunkach pracy nad rozwojem przemysłu ludowego T-wo musiało rozwiązać sprawę organizacji popierania przemysłu ludowego na całym terenie Rzeczypospolitej. T-wo nasze nie mogło bezpośrednio podjąć akcji na całym terenie z Centrali w Warszawie. Zakładanie oddziałów T-wa napotykało na ciągłe przeszkody, wynikające najczęściej z ambicji dzielnicowych, trzeba więc było szukać rozwiązania na innej drodze. Zarząd T-wa był zmuszony wysunąć koncepcję tworzenia na terenie Rzeczypospolitej samodzielnych Towarzystw, kładąc jedynie nacisk, aby T-wa te musiały być zrzeszone w jednej wspólnej organizacji naczelnej, zespolonej ściśle z naszym T-wem, jako najstarszym i mieszczącym się w stolicy Państwa. Zasadę tę przyjął Komitet Przemysłu Ludowego przy Min. Przem. i Handlu. Utworzona też została przez nasze T-wo wspólnie z oddziałami T-wa, które w tym czasie usamodzielnili się, a mianowicie: z Wileńskim Towarzystwem Popierania Przemysłu Ludowego, Poleskiem i Pomorskiem, oraz Krajowym Patronatem Rękodzielni i Drobnego Przemysłu we Lwowie, tak zwana „*Reprezentacja Towarzystw Przemysłu Ludowego*“ przy T-wie Popierania Przemysłu Ludowego w Warszawie. Instytucja ta ma na celu uzgadniać akcję poszczególnych Towarzystw i reprezentować zrzeszone T-wa wobec władz. T-wo nasze statutowo ma w „*Reprezentacji*“ trzech delegatów, Towarzystwa zaś prowincjonalne po jednym. Prezesem „*Reprezentacji*“ jest dotychczasowy prezes Zarządu T-wa Popierania Przemysłu Ludowego poseł Maksymiljan Malinowski, sekretarzem generalnym jest dyrektor tegoż Towarzystwa, p. Czesław Młodzianowski.

Statut „*Reprezentacji*“ jest już zalegalizowany. W Komitecie Przemysłu Ludowego przy Min. Przem. i Handlu T-wo Popierania Przemysłu Ludowego ma dwóch przedstawicieli i jednego zastępcę, t. j. jako czynnych członków Komitetu pp. prezesa Malinowskiego i Boguszewskiego, a jako zastępcę prof. Romualda Minkiewicza. Na posiedzeniach Komitetu bywa również stale dyrektor Towarzystwa Popierania Przemysłu Ludowego, Czesław Młodzianowski, w charakterze rzeczoznawcy.

Wobec przyjęcia takiej zasady organizacyjnej, Towarzystwo nasze, jako takie, zasadniczo nie obej-

muje swoją działalnością terenu całej Rzeczypospolitej, a tylko pewną część, a mianowicie obszar b. Królestwa Polskiego. Na tym terenie T-wo prowadzi pracę bezpośrednio lub pośrednio, zakładając swoje oddziały. Aczkolwiek w ten sposób teren działalności dla T-wa jest ograniczony, to jednak w pewnych dziedzinach przemysłu ludowego prowadzimy pracę na całym terenie Rzeczypospolitej w myśl uchwał „*Reprezentacji*“ i wskazań Komitetu Przemysłu Ludowego, powziętych na wnioski Zarządu naszego T-wa. Dziedzinami temi przemysłu ludowego są przedewszystkiem: organizacja lnianstwa i garncarstwo ludowe. Praca bowiem nad podniesieniem tych gałęzi wytwórczości wymaga złożonego aparatu i prowadzenie jej przez poszczególne Towarzystwa prowincjonalne byłoby za kosztowne.

W dziedzinie oświatowej też prowadzimy placówkę o charakterze ogólnokrajowym, a mianowicie: Szkołę Instruktorów Przemysłu Ludowego, jedyną w tym zakresie na terenie Rzeczypospolitej.

Przechodząc z kolei do sprawozdania z bezpośredniej działalności T-wa nad rozwojem przemysłu ludowego, należy podkreślić, że Zarząd Towarzystwa działalność tę starał się rozwijać na podstawie programu, przyjętego przez ostatnie Walne Zgromadzenie członków. Wytyczną tego programu, jak to zaznacza protokół Zgromadzenia, było postanowienie prowadzenia pracy przez T-wo w dwóch zasadniczych kierunkach: *Organizacyjno-Instruktorskim i Handlowym*, t. j. w kierunku pracy społecznej nad podniesieniem przemysłu ludowego i w kierunku handlowym, mającym na celu ułatwianie zbytu wyrobów, produkowanych przez przemysł ludowy, oraz dostarczanie surowców i narzędzi pracy wytwórcom i ich zrzeszeniom. W myśl powyższej linii wytycznej Zarząd T-wa prace nad podniesieniem przemysłu ludowego prowadził przez podjęcie akcji: *w kierunku pracy społecznej instruktorsko-oświatowej* przez:

1. *Działalność organizacyjno-instruktorska*, mającą na celu organizowanie poszczególnych wytwórców w stowarzyszenia spółdzielcze wytwórców i rozciąganie stałej opieki przez instruktorów nad wytwórcami i ich zrzeszeniami.

2. *Działalność oświatowa*, przez zakładanie i prowadzenie szkół i kursów, mających na celu nauczanie w najszerszym zakresie najrozmaitszej pracy twórczej, oraz przygotowywanie fachowo-wykwali-

fikowanych i społecznie wyrobionych sił na instruktorów i kierowników organizowanych przez T-wo ośrodków przemysłu ludowego i szkół zawodowych.

3. *Działalność propagandystyczna*, mającą na celu:

a) budzenie zainteresowania dla przemysłu ludowego wśród tych warstw naszego kraju, które przez uprawianie jakiegokolwiek gałęzi przemysłu ludowego mogłyby i powinny znaleźć dodatkowe źródło zarobkowania, podnosząc w ten sposób swój dobrobyt i ogólne gospodarcze bogactwo kraju;

b) rozwijanie ducha przedsiębiorczości gospodarczej dla wykorzystania tych bogactw kraju, które nie są należycie, albo wcale wyzyskane, jak na przykład len, który przy odpowiedniej organizacji przerobu i zbytu mógłby stać się czynnikiem o bardzo poważnym znaczeniu gospodarczym.

c) budzenie zainteresowania w kraju i zagranicą dla wytworów naszego przemysłu ludowego, celem rozszerzenia rynków zbytu.

## II. KIERUNEK PRACY NAD ORGANIZACJĄ HANDLU.

Uruchomienie *centrali handlowej przemysłu ludowego w Warszawie*. Należy tu dodać i podkreślić, że całą akcję nad rozwojem przemysłu ludowego, w myśl powyższego programu T-wo prowadziło w ten sposób, aby przemysł ludowy mógł stać się poważnym czynnikiem gospodarczym w kraju. Dlatego też główną wagę T-wo przywiązywało do akcji organizacyjnej przez zakładanie spółdzielni. Z tego też powodu na pierwszym miejscu w programie pracy organizacyjnej T-wo postawiło te gałęzie wytwórczości ludowej, które ze względu na bogactwo surowca lub ilość zatrudnionych rąk, mogłyby odegrać poważniejszą rolę dla podniesienia gospodarczego kraju.

W pracy nad rozwojem przemysłu ludowego T-wo starało się też dbać o zachowanie etnicznego charakteru wytwórstwa ludowego, rozumiejąc, że zachowanie i rozwój tego charakteru, jako najistotniejszy żywy przejaw swoistych zdolności twórczych narodu, jest konieczny dla rozwoju naszej odrębnej kultury. Ustalenie programów pracy dla podniesienia niektórych gałęzi przemysłu ludowego wymagało gruntowniejszego zbadania tak warunków, w jakich dana gałąź w Polsce będzie musiała się rozwijać, jak i wypracowania form organizacyjnych i ustalenia techniki. Dlatego też Towarzystwo dla tych dziedzin

przemysłu ludowego powołało specjalne Komisje fachowe, których zadaniem było wypracowywanie szczegółowych programów pracy dla T-wa w danej dziedzinie, oraz udzielanie organom T-wa pomocy fachowej przy wykonywaniu tych programów, Komisjami takimi są: Komisja Lniarska i Ceramiczna. Do Komisji tych T-wo powołało fachowców, znanych w Polsce na tem polu, oraz przedstawicieli tych instytucji, które mogły przyczynić się do rozwoju akcji. W pracy swojej Zarząd starał się, aby T-wo utrzymywało jaknajściślejszy kontakt z pokrewnymi instytucjami na terenie wsi, jak: Samorzady powiatowe, Kółka i Towarzystwa Rolnicze i t. p.

O stanie gospodarstwa majątkowego T-wa informują bilanse. Stan finansowy, jak widać z bilansów T-wa, poprawia się z roku na rok. Stan ten, jednak, nie jest bynajmniej taki, abyśmy mogli podołać zadaniom, które rosną codziennie i dlatego też należy podkreślić z naciskiem, że bez wybitniejszej pomocy Państwa, Samorządów, społeczeństwa, T-wo Popierania Przemysłu Ludowego nie będzie mogło podjąć pracy na taką skalę, jakiej wymaga gospodarczy interes kraju. Przemysł ludowy nie posiadał dotąd jeszcze należytego znaczenia samodzielnego czynnika w naszym układzie gospodarczym i aczkolwiek widoczny jest rozwój na tej drodze, to jednak przy ciągłych jeszcze zmaganiach się naszego życia ogólnogospodarczego nie jest w stanie utrzymać instytucji takiej jak nasza, i dlatego też Państwo, Samorzady i społeczeństwo powinny roztoczyć jaknajdalej idącą opiekę nad Towarzystwem, wyposażając je w znacznie wydatniejsze środki niż dotychczas.

## DZIAŁALNOŚĆ ORGANIZACYJNO-INSTRUKTORSKA.

Główną dziedziną pracy organizacyjno-instruktorskiej T-wa było: organizowanie drobnego przemysłu lniarskiego, następnie garncarstwo, tkactwo, kilimiarstwo, koszykarstwo, a dalej dopiero inne drobniejsze gałęzie przemysłu ludowego.

### 1. ORGANIZACJA LNIARSTWA.

Organizację lniarską T-wo wysunęło na pierwszy plan w swej działalności, gdyż posiadamy w Polsce ogromną ilość ziemi pod uprawą lnu a surowiec ten nie jest u nas prawie wcale wykorzystany. Polska

pod względem uprawy tego surowca zajmuje po Rosji pierwsze miejsce w świecie, jak to ustalił Międzynarodowy Kongres Rolniczy w Rzymie, ale natomiast pod względem eksportu tego surowca Polska niestety stoi na ostatnim miejscu. Przyczyną tego stanu rzeczy był nietylko zły stan gospodarki rolniczej (przeciętna wydajność słomy 1 ha w Belgii i Francji jest od 4—5 tysięcy kilogramów, u nas zaś, zwłaszcza na Kresach, rzadko przekracza 1500 kg) ale i ten fakt, że obrabiamy len przeważnie nieumiejnie, nie stosując mechanicznej współczesnej obróbki. Otrzymujemy w ten sposób tylko 5—12 najwyżej włókna, podczas tego, kiedy przy zastosowaniu nowoczesnych metod otrzymać można byłoby co najmniej dwa razy tyle. Przez brak organizacji dla racjonalnej obróbki tego surowca Polska traci rocznie około 120 milionów złotych. Zajęcie się więc organizacją lniarstwa i to jaknajintensywniej, było koniecznością państwa.

Organizacją lniarstwa i garncarstwa w pierwszej linii musiało się zająć Towarzystwo i dlatego, że jak już wspomnieliśmy wyżej, dla tych dziedzin akcja musiała być zcentralizowaną przy naszym Towarzystwie, gdyż praca nad rozwojem tych gałęzi wytwórczości wymaga złożonego aparatu, a więc zbyt drogiego na to, aby każde Towarzystwo prowincjonalne mogło na własną rękę go uruchomić.

W celu ustalenia właściwej drogi dla pracy organizacyjnej w dziedzinie lniarstwa, T-wo nasze utworzyło, jak już wspomnieliśmy wyżej *Komisję Lniarską* i nawiązało kontakt ze wszystkimi Towarzystwami prowincjonalnymi przemysłu ludowego, organizacjami rolniczymi, samorządowymi oraz czynnikami rządowymi i gospodarczymi w kraju. Komisja lniarska Towarzystwa odbyła szereg konferencji wspólnie z przedstawicielami tych organizacji i ustaliła ścisły program pracy i podział jej między Towarzystwem i instytucjami rolniczymi. Ustaliła też typ maszyn jeden dla zakładanych przez T-wo spółdzielni, a mianowicie uniwersalną maszynę szwedzką „Helsingen“ do obróbki słomy lnianej. Wobec tego Towarzystwo Popierania Przemysłu Ludowego przyjęło wyłączną reprezentację tych maszyn na Polskę, sprowadzając 7 ich sztuk na początek. Dla prowadzenia akcji lniarskiej Towarzystwo utworzyło specjalny Wydział Lniarski, powołując na kierownika tego Wydziału i instruktora zarazem wybitnego fachowca.

Zakładane przez T-wo spółdzielnie lniarskie statutowo podlegają opiece i kierownictwu fachowemu Towarzystwa, a pod względem kontroli rachunkowej, również statutowo, poddają się opiece Związku Rewizyjnego Polskich Spółdzielni Rolniczych.

Instytucja ta, należy tu wspomnieć, wspólnie z Towarzystwem opracowała statut dla spółdzielni lniarskich i żywo współpracuje z Towarzystwem Popierania Przemysłu Ludowego przy organizowaniu tych i innych spółdzielni przemysłu ludowego.

Celem zapewnienia łatwiejszych warunków dla zakładania spółdzielni lniarskich Towarzystwo wyjechało w Państwowym Banku Rolnym specjalne kredyty na ten cel. Pierwszą w Polsce spółdzielnię producentów lnu T-wo zorganizowało w Horózkach, w województwie nowogrodzkim, pod firmą „Len Wołożyński“. Spółdzielnia ta rozwija się pomyślnie i w tym roku dwukrotnie już rozwija ramy swej organizacji. Zeszłoroczna krótka kampania tej spółdzielni dała tego rodzaju rezultaty, że drobni rolnicy, członkowie tej spółdzielni, którzy dostarczyli lepsze gatunki słomy, otrzymali dodatkowo po ukończeniu kampanii i sprzedaży włókna za pośrednictwem Towarzystwa prawie stu procentową dopłatę.

Spółdzielnia ta założyła w bieżącym roku własną plantację lnu na obszarze 120 ha, uzyskując bardzo dobre rezultaty. Obecnie T-wo ma już w organizacji sześć nowych spółdzielni producentów lnu, a to: w Biłgoraju, Kielcach, Łowiczu, Lubczy, Niechniewiczach i Iwii, które są już w takim stanie organizacyjnym, że otrzymały maszynę „Helsingen“ do obróbki słomy lnianej, i obecnie Wydział Lniarski T-wa przez instruktorów instaluje te przetwórnice.

W najbliższym czasie Towarzystwo zamierza na terenie jednej ze spółdzielni zorganizować kurs lniarstwa dla wykwalifikowania większej ilości instruktorów lniarstwa, którzyby mogli obejmować kierownictwo nad organizowanymi spółdzielniemi, spodziewamy się bowiem, że dzięki ogromnemu wysiłkowi agitacyjnemu, jaki dla tej sprawy Towarzystwo podjęło, w tym roku jeszcze będzie można zorganizować kilka nowych spółdzielni. Dlatego też Towarzystwo sprowadza już obecnie znowu siedem nowych maszyn „Helsingen“ ze Szwecji.

Na prowadzenie akcji organizacyjnej lniarstwa T-wo nie otrzymało od Państwa żadnej pomocy i prowadzi ją własnym sumptem. Mimo to jednak, jak



z powyższego widać, T-wo może się poszczycić już poważnymi rezultatami pracy w tej dziedzinie.

## 2. ORGANIZACJA GARNCARSTWA.

Do ważniejszych prac T-wa w tym zakresie należy założenie tak ważnej dla garncarstwa placówki, jak *Stacja Doświadczalna dla Ceramiki Ludowej*, którą Towarzystwo uruchomiło w Wiśniewie pod Warszawą, w myśl wniosku Komisji Ceramicznej.

Zadaniem Stacji jest przeprowadzanie badań glin i surowców garncarskich z ośrodków ludowego przemysłu garncarskiego z całego terenu Rzeczypospolitej, a to celem opracowywania najlepszych zestawień ceramicznych dla najważniejszego wykorzystania tych surowców przez garncarzy ludowych. Kierownicy Stacji Doświadczalnej wyjeżdżają na tereny, udzielają na miejscu fachowych porad, lub zabierają surowce miejscowe dla opracowania w Warszawie Stacji Doświadczalnej, najodpowiedniejszych zestawień ceramicznych dla danego ośrodka. Przy pewnych warunkach organizują na miejscu w środowiskach garncarskich nawet kursy dokształcające. Wyniki opracowanych zestawień ceramicznych przez Stację Doświadczalną komunikowane są za pośrednictwem instruktorów garncarzom, dając możność w ten sposób tym ostatnim podnieść jakość swych wyrobów. Celem skuteczniejszego oddziaływania na podniesienie ośrodków ludowego przemysłu garncarskiego Towarzystwo w myśl wniosku Komisji Ceramicznej, uruchomiło przy Stacji Doświadczalnej kursy dokształcające dla garncarzy ludowych.

Stację tę, jedyną dziś w Polsce, T-wo uruchomiło z dużym wysiłkiem, widząc, że interes gospodarczy kraju tego wymaga. Garncarstwo ludowe, bowiem, tak kwitujące w dawnej Polsce i mające za sobą piękne tradycje pod względem etnicznym, upadło prawie całkowicie. Dawniej Polska przez Gdańsk eksportowała naczynia garncarskie, dziś sprowadzamy je z Czech i Niemiec, nie mając własnych, gdyż wyroby garncarskie, dla kresów naszych zwłaszcza, stanowią niezbędny artykuł codziennego życia.

Jak i w dziedzinie lnianstwa, tak i w dziedzinie garncarstwa T-wo w okresie sprawozdawczym zorganizowało pierwszą w Polsce spółdzielnię wytwórców garncarskich w Ilży przy współpracy Związku Rewizyjnego Polskich Spółdzielni Rolniczych. Spółdzielnia tej Towarzystwo udzieliło pomocy finansowej i za-

jęło się przeprowadzeniem kupna działki gruntu z gliną z parcelującego się majątku Krzyżanowice, tak, że obecnie garncarze, zrzeszeni przy spółdzielni, posiadają już własną kopalnię glin.

## 3. ORGANIZACJA TKACTWA LUDOWEGO.

W dziedzinie tkactwa ludowego zorganizowana została przede wszystkim spółdzielnia w Teodorówce, powiatu biłgorajskiego, a następnie dwie spółdzielnie tkaczy ludowych na Kurpiach, w Myszyńcu i Lipnikach. Ważnym jest zwłaszcza zorganizowanie tych dwóch ostatnich spółdzielni, gdyż Kurpie posiadają ludność biedną małorolną, która oddawna w uprawianiu tkactwa szukała zarobku. Tkactwo przytem kurpiowskie jest bardzo bogate pod względem form stosowanych i tradycją ustalonych, jak również pod względem pięknego i bogatego układu kolorystycznego. Obydwie spółdzielnie kurpiowskie, które Towarzystwo otoczyło specjalną opieką, biorą obecnie udział w Targach Lwowskich.

Oprócz tych spółdzielni organizuje się jeszcze spółdzielnia tkaczy ludowych w Wilejce.

## 4. ORGANIZACJA PRZEMYSŁU DRZEWNEGO.

Zorganizowaną została przez Towarzystwo spółdzielnia dla stolarzy i snycerzy z powiatu nowotarskiego w województwie krakowskim, pod nazwą „Watra“ z siedzibą w Zakopanem. Spółdzielnia tej Towarzystwo wypożyczyło cztery warsztaty stolarskie wraz z przyrządami, co umożliwiło uruchomienie przy spółdzielni wzorowej pracowni.

## 5. INNE PRACE ORGANIZACYJNE.

Towarzystwo Popierania Przemysłu Ludowego zajęło się organizacją przerobu owoców na wina i przetwory owocowe. Zarząd T-wa zwołał kilka konferencji fachowych w tej sprawie. W wyniku tych konferencji T-wo wespół z innymi organizacjami wybrało Nałęczów dla zorganizowania pierwszej spółdzielni dla przerobu owoców na wina i przetwory owocowe. Spółdzielnia ta została zorganizowana Towarzystwo oddało jej do użytkowania dom swój w Nałęczowie, jednak z powodów niezależnych od Towarzystwa, później ją zlikwidowano.

Wszystkie zorganizowane przez T-wo spółdzielnie są w całym kontakcie z naszą Centralą Handlową

Przemysłu Ludowego, która ułatwia im zbyć, bądź to przez zakup towarów, bądź to przez pośrednictwo.

Dla pracy nad organizowaniem ośrodków T-wo wysyłało na tereny instruktorów. W czasie sprawozdawczym wyjazdów instruktorskich było 98 do następujących miejscowości: Błędów, Dąbrówka, Głębokie-Grodno, Horodno, Horodźki, Ilża, Jackowice, Iwie, Kołomyja, Kosów, Kowel, Kutry, Kozienice, Kraków, Lisków, Lwów, Lublin, Lubcza, Łomża, Maciejowice, Mirosławice, Mława, Myszyniec, Nałęczów, Nasiłowice, Niechniewicze, Nowogródek, Nowy-Tomyśl, Opatów, Opoczno, Pawłów, Piszynia, Radom, Radzymin, Równo, Sieniawka, Stołpce, Stolin, Szczyty, Wilno, Wilejka, Wołożyn, Zabłudniki, Zakopane, Zgierz, Żyrardów i t. d.

Pobyt instruktorów w każdym ośrodku trwał po kilka dni, czasami po kilka tygodni i miesięcy. Instruktorzy podczas wszystkich wyjazdów udzielali nadto fachowych porad wytwórcom, w niektórych nawet miejscowościach urządzali kursy. W Szczytach np. urządzony był trzymiesięczny kurs koszykarstwa, w Ilży i Kołomyji kursy garncarstwa.

Z prac organizacyjnych przeprowadzonych przez Towarzystwo wymienić należy:

*Zjazd Ogólno-Krajowy Kilimiarski*, jaki się odbył w gmachu Towarzystwa w grudniu 1926 roku. Zjazd ten zorganizowany był wspólnie z T-wem „Zdobnictwo Polskie”. Pomiedzy innymi ważnymi dla kilimiarstwa polskiego uchwałami Zjazd ten zalecił przez specjalną uchwałę wytwórciom kilimiarskim, aby zrzęsyły się przy T-wie i jego Centrali Handlowej. Nadto Zjazd ten wyłonił Komitet Wykonawczy Zjazdu, który ściśle współpracuje z T-wem nad podniesieniem kilimiarstwa i wytworzeniem dogodniejszych warunków dla rozwoju tej gałęzi wytwórczości. Opracowane i złożone też zostały do Ministerstw memorjały w różnych ważnych dla rozwoju kilimiarstwa sprawach, między innymi memorjał o zniesienie podatku tak zwanego „luksusowego” od kilimów. Niektóre postulaty, postawione w memorjałach, zostały pomyślnie rozwiązane. Wszystkie wybitniejsze pracownice w kraju współpracują z naszą Centralą Handlową, uważając ją za swoją placówkę, a niektóre nawet wytwórcie dały Centrali Handlowej wyłączne prawo sprzedaży swoich wyrobów na zagranicę.

Poza wymienioną działalnością należy dodać, że Towarzystwo brało udział prawie we wszystkich po-

siedzeniach organizowanych przez Rząd, lub przez instytucje i organizacje gospodarcze, zainteresowane w eksporcie surowców, lub wyrobów przemysłu ludowego. Na wszystkich tych posiedzeniach staraliśmy się bronić interesów przemysłu ludowego. Przedłożyliśmy też Rządowi naszemu w czasie prowadzenia pertraktacji handlowych z Niemcami obszerny memorjał, wraz z wyczerpującymi materjałami, który uzasadniał potrzebę roztoczenia opieki celnej nad przemysłem ludowym przy zawieraniu traktatów handlowych. W dziedzinie organizacji własnych placówek Towarzystwo zorganizowało oddział w Lublinie, którego prezesem jest p. Wojewoda Remiszewski, a nadto Towarzystwo zainicjowało i brało żywy udział w zorganizowaniu Towarzystw dla województwa nowogródzkiego i poznańskiego. Dla zorganizowania tych Towarzystw wyjeżdżali do Nowogródka prezes Malinowski i członek Zarządu p. Boguszewski, do Nowego-Tomyśla zaś w poznańskim prezes Malinowski.

W zakończeniu sprawozdania z tego działu pracy zaznaczyć należy, że T-wo pomagało wielu instytucjom, poczynającym pracę nad uprzemysłowieniem wsi, a nawet osobom prywatnym, bądź przez udzielanie wskazówek i porad, bądź przez wysyłanie instruktorów i dostarczanie lub wypożyczanie warsztatów, narzędzi i przyrządów. W ten sposób, między innymi, pomogliśmy Wydziałowi Powiatowemu w Biłgoraju, wypożyczając warsztaty stolarskie, dalej posłowi Stolarskiemu i posłowi Niedzielskiemu, wypożyczając warsztaty tkackie dla urządzenia kursów tkackich w Sługocicach i Gałkówku.

Osobne miejsce w sprawozdaniu niniejszem musimy poświęcić pracy T-wa nad rozwojem przedziałnictwa wełny w ramach zainteresowań drobnego rolnictwa. Staraniem T-wa uruchomioną została *Pokazowa przedziałnia wełny w Maciejowie na Wołyniu*. Uruchomienie tej własnej placówki T-wa, jako pierwszej przedziałni wełny w ramach organizacji drobnego przemysłu rolniczego, ma na celu ułatwienie rozwoju tkactwa ludowego na Kresach przez zorganizowanie mechanicznego przedzenia wełny potrzebnej dla tkactwa, oraz pobudzenie do większej hodowli owiec, co ma znaczenie nawet ze względu na potrzebę samowystarczalności na wypadek wojny.

Placówka ta, jako pokazowa, ma nadto za zadanie zachęcać ludność rolniczą do organizowania po-

dobnych przetwórci na drodze spółdzielczej. Wybitną pomoc przy organizowaniu tej placówki T-wo uzyskało od Ministerstwa Oświaty. Przędzalnię tę T-wo prowadzi już obecnie w granicach samowystarczalności, jest nawet nadzieja, że mogłaby ona dawać pewne zyski, o ile T-wo będzie mogło przeznaczyć jakiś większy fundusz specjalny na kapitał obrotowy, aby zapewnić jej zaopatrywanie się w odpowiednim czasie w potrzebną ilość surowca. Przędzalnia przerabia przedewszystkiem wełnę włościanom, pozostaje jednak dość dużo wolnego czasu, tak, że przędzalnia mogłaby przerabiać nawet większe ilości wełny na przędzę, którą T-wo za pośrednictwem Centrali Handlowej sprzedaje obecnie wytwórciom kilimiarskim i tkackim po znacznie niższych cenach niż w handlu, zakupując jednak wełnę dla przędzalni po cenach rynkowych.

Sprawą organizacji drobnych rolniczych przędzalni wełny zainteresowało się obecnie Ministerstwo Rolnictwa, tak, że T-wo będzie mogło prawdopodobnie liczyć na wybitniejszą pomoc tego resortu na te cele. Osobne też miejsce w sprawozdaniu niniejszym musimy poświęcić innej placówce własnej T-wa. W roku 1926 od zlikwidowanej spółdzielni „Warsztaty Krakowskie“ została przejęta przez T-wo *Pracownia zabawek i batików w Krakowie*. Pracownię tę T-wo przejęło zgodnie z życzeniem Departamentu Kultury i Sztuki, aby utrzymać przy życiu tę jedyną poważniejszą pod względem artystycznym w Polsce placówkę w dziedzinie zabawkarstwa. Pracownia ta, aczkolwiek spełniająca rolę szkoły, prowadzona jest w granicach samowystarczalności. Należałoby jednak znaleźć pewne fundusze na wzmoczenie zbyt szczupłego kapitału obrotowego, jaki T-wo dotychczas udzielić mogło tej placówce.

## II. DZIAŁALNOŚĆ OŚWIATOWA T-WA.

Na pierwszym miejscu w zakresie działalności oświatowej T-wa należy postawić prowadzenie *Szkoły instruktorów przemysłu ludowego w Warszawie* z działami tkactwa, kilimiarstwa i koszykarstwa. W okresie sprawozdawczym ukończyło szkołę 125 osób. Wszyscy ci absolwenci są zatrudnieni w swoich zawodach bądź na placówkach instruktorskich, w szkołach rządowych, komunalnych, prowincjonalnych Towarzystw Przemysłu Ludowego, lub wreszcie prywatnych, bądź też założyli własne warsztaty,

stające się ośrodkami uprzemysłowienia danych części kraju. Przy szkole T-wo zorganizowało gospody dla dziewcząt i chłopców, celem ułatwienia najbiedniejszym warstwom ludności wiejskiej w kształceniu dzieci w szkole T-wa. Opłata za mieszkanie w gospodach wynosi 5 zł miesięcznie. Wychowañcy mają zapewnione stołowanie się w kuchni „Bratnich Pomocy Wyższych Uczelni“, gdzie koszt obiadów wynosił mniej więcej 40 do 50 zł miesięcznie.

Za naukę wychowañcy płacili 30 zł miesięcznie, jednak większość wychowañców musiała być zwolniona od tych opłat a kilku nawet musiało T-wo udzielić zapomóg na utrzymanie. Uczniowie zorganizowali swoją „Pomoc Bratnią“. Dla „Bratniej Pomocy“ T-wo wyjednało w Ministerstwie Rolnictwa specjalne subwencje na cele samopomocy.

W czasie sprawozdawczym T-wo ciągle zabiegało, ażeby do Szkoły instruktorów przemysłu ludowego skierowywani byli delegaci Sejmików Kółek Rolniczych, Kół Młodzieży Wiejskiej i innych pokrewnych organizacji. Starania T-wa w tym względzie odniosły już pewien rezultat, gdyż w roku obecnym przeważna ilość uczniów jest przysłana do naszej szkoły przez Samorzady, które udzieliły im stypendjów na kształcenie się.

Przy szkole T-wo uruchomiło *wzorowe warsztaty zarobkowe*, których celem jest umożliwienie odbywania dalszej praktyki warsztatowej absolwentom szkoły mniej wyrobionym, oraz celem umożliwienia zarobkowania w obranym zawodzie tym byłym uczniom, którzy z jakichkolwiek względów nie mogli gdzieindziej, chociażby chwilowo, znaleźć pracy.

W zakresie pracy oświatowej nad podniesieniem garncarstwa ludowego w Polsce T-wo uruchomiło przy swojej Stacji Doświadczalnej dla Ceramiki Ludowej w Wiśniowie pierwszy w Polsce *Kurs 3-miesięczny dokształcający dla garncarzy ludowych*. Jednym z najważniejszych powodów upadku garncarstwa ludowego jest niedostateczne przygotowanie techniczne garncarzy do wykonywania naczyń, odpowiadających współczesnym potrzebom życia. Wyroby ich są źle wypalane, polewy odpadają i pękają, naczynia są przepuszczalne.

Podczas wyjazdów na tereny instruktorzy nie byli nieraz w stanie zaradzić złemu, gdyż i piece przestarzałe, jakie przeważnie mają garncarze, i brak najprymitywniejszych często urządzeń uniemożliwiały

to zadanie. Dlatego też trzeba było uruchomić Kurs dokształcający przy Stacji Doświadczalnej i starać się ściągnąć na ten Kurs garncarzy z możliwie największej ilości ośrodków garncarskich w Polsce. Odwołaliśmy się do Wydziałów Powiatowych i Towarzystw prowincjonalnych i na Kurs ten przybyło 10 garncarzy z różnych ośrodków garncarskich. Kurs ten był przeprowadzony z dużym nawet wysiłkiem T-wa, gdyż starano się zapewnić temu Kursowi najlepsze siły pedagogiczne i fachowe. Wyposażyć też trzeba było Stację Doświadczalną w narzędzia i przyrządy, oraz surowce, potrzebne dla Kursu, a nawet trzeba było pobudować na ten cel specjalne piece. Dodatni wynik kształcenia tych garncarzy był podkreślony przez Komisję Egzaminacyjną i Ceramiczną, oraz zaczyna się uwidocznić poprawianie się wyrobów ceramicznych pod względem techn. i użytkowym w tych ośrodkach, z których garncarze ukończyli kurs.

#### INNE PRACE OŚWIATOWE T-WA.

Do roku 1926 T-wo Popierania Przemysłu Ludowego prowadziło w Kompinie Łowickiej Szkołę Haftów Ludowych. Z nauki tej skorzystało około 80 dziewcząt. Szkoła zyskała duże znaczenie, zdobyła medale złote na Międzynarodowej Wystawie w Paryżu, wystawie w Łowiczu i w Liskowie. Poza to należy zanotować, że dziewczęta, które wyuczyły się haftu, pracują obecnie na własną rękę, sprzedając swoje wyroby częściowo za pośrednictwem Centrali Handlowej T-wa. Przy współpracy T-wa powstało na terenie Rzeczypospolitej szereg szkół i kursów dla różnych gałęzi przemysłu ludowego, utrzymywanych przeważnie przez samorządy powiatowe. Podkreślić tu należy zwłaszcza szersze rozwinięcie akcji oświatowej na polu przemysłu ludowego w powiecie biłgorajskim i mławskim. W powiatach tych uruchomione zostały szkoły i kursy stolarstwa, tkactwa, kili-miarstwa, trykotarstwa i koszykarstwa. Szkoła Rzemiosł w Kazimierzu nad Wisłą, prowadzona obecnie przez Sejmik Puławski, korzysta w dalszym ciągu z maszyn, warsztatów i narzędzi, wypożyczonych przez T-wo. Szkoła Tkactwa Ludowego w Częstochowie, prowadzona sumptem tamtejszego Wydziału Powiatowego, mieści się w domu T-wa i jest pod opieką fachową naszej instytucji.

W zakończeniu sprawozdania z tej dziedziny pracy T-wa nadmienić należy to, co powiedzieliśmy przy

sprawozdaniu z działu organizacyjnego, że urządzone były przez T-wo także różne krótkoterminowe kursy podczas wyjazdów instruktorskich na tereny.

#### III. DZIAŁALNOŚĆ PROPAGANDYSTYCZNA TOWARZYSTWA W KRAJU.

W okresie sprawozdawczym T-wo wzięło udział w kilkudziesięciu wystawach prowincjonalnych, urządzonych przez różne instytucje rolnicze i gospodarcze. Szczególniej podkreślić należy wybitny udział T-wa w wystawie zorganizowanej w Liskowie, gdzie T-wo oprócz pokazu wyrobów przemysłu ludowego zorganizowało pokazy pracy warsztatowej, uruchamiając np. na wystawie warsztat garncarski. Na wystawie tej nadto demonstrowaliśmy najnowsze narzędzia i warsztaty dla różnych gałęzi przemysłu ludowego, jak: miedlarnie, warsztaty tkackie i kili-miarskie, maszyny do szycia, szewskie, czapnicze, trykotarskie i t. p. Na wystawie tej T-wo za wyroby szkolne i pokaz narzędzi otrzymało medal złoty.

Przy urządzeniu działu przemysłu ludowego na tej wystawie należy podkreślić wyjątkową ofiarność pracy pani Doktorowej Anieli Chmielińskiej, jako członka Komitetu Wystawy, która potrafiła zgromadzić bardzo cenną kolekcję eksponatów sztuki i przemysłu ludowego, muzealnej wartości.

Na innych wystawach prowincjonalnych placówek T-wa otrzymywały też niejednokrotnie najwyższe odznaczenia, że wymienimy wystawę w Łowiczu, na której za prowadzenie szkoły haftu w Kompinie Łowickiej T-wo otrzymało medal złoty, a szkoła również takie samo odznaczenie za wystawione hafty.

Dla propagowania maszyn ulepszonych do obróbki lnu, uznanych przez Komisję Lniarską za najlepsze dla warunków polskich, wzięliśmy udział w Targach Lwowskich w r. 1926, wystawiając tam pierwszą, sprowadzoną przez T-wo ze Szwecji, maszynę „Helsingen“, sprowadzając nawet z Rygi instruktora szweda, aby podczas Targów w stoisku T-wa demonstrował pracę tej maszyny.

Niezależnie od powyższych wystaw, w których T-wo brało udział, aby zachęcać ludność rolniczą do przemysłu ludowego, T-wo utrzymuje nadal stale w Warszawie w gmachu swoim Muzeum Przemysłu Ludowego, t. j. właściwie wystawę wyrobów przemysłu ludowego. Wystawę tę zwiedziło w okresie sprawozdawczym kilkanaście tysięcy osób, bądź po-

jedyńczo, bądź w formie wycieczek zbiorowych. Podczas zwiedzania wystawy i szkół, mieszczących się w gmachu T-wa, dla zbiorowych wycieczek wygłaszane były zawsze odczyty o przemyśle ludowym i roli T-wa. Pozatem wygłaszane były odczyty i referaty przez delegatów T-wa na różnych zjazdach społecznych i rolniczych, oraz kursach, urządzanych przez inne instytucje, tak na prowincji, jak i w Warszawie. Zaznaczyć należy tu również, że Zarząd T-wa starał się o to, aby dla cudzoziemców, przyjeżdżających do kraju na kongresy międzynarodowe, urządzane były wycieczki do T-wa.

Oprócz brania udziału w wystawach prowincjonalnych, przez udział w których pragnęliśmy budzić zainteresowanie i zamiłowanie do przemysłu ludowego wśród warstw małopolskich, T-wo brało udział lub organizowało wystawy, mające na celu zapoznanie społeczeństwa polskiego z naszą wytwórczością ludową i rozszerzenie rynków zbytku. Braliśmy więc udział we wszystkich wystawach, gdzie pokaz wytworów przemysłu ludowego był do pomysłenia, a nawet urządzaliśmy kioski dla sprzedaży na wystawach o innym charakterze. Z wystaw tych wymienimy wystawy w Warszawie: „Mieszkanie i jego kultura“, oraz wystawę włókienniczą w salach re-dutowych i Spożywczo-Higieniczną w Alejach Ujazdowskich, podczas której na terenie wystawy uzyskaliśmy od Zarządu tej wystawy kiosk dla sprzedaży detalicznej wyrobów przemysłu ludowego.

Wydaliśmy odezwy, że wymienimy odezwę do Urzędów Wojewódzkich i Samorządów Powiatowych w sprawie potrzeby organizacji Iniarstwa, oraz w sprawie udzielania subwencji młodzieży wiejskiej, pragnącej kształcić się w naszej Szkole Instruktorów. Wydawaliśmy wreszcie ulotki propagandowe o pracy podejmowanej przez T-wo, oraz wydaliśmy broszurę p. t.: „W jaki sposób zwiększyć zyski z uprawy lnu“, którą rozrzuciliśmy po kraju w 50.000 egzemplarzy.

Dla propagowania przemysłu ludowego umieszczaliśmy artykuły w prasie prowincjonalnej i warszawskiej, dawaliśmy wreszcie ogłoszenia płatne.

#### PROPAGANDA ZAGRANICĄ.

Towarzystwo Popierania Przemysłu Ludowego w okresie sprawozdawczym kładło wielki nacisk na rozwinięcie jak najsilniejszej propagandy dla przemysłu ludowego zagranicą, chcąc przez wzmożenie

eksportu przyczynić się do podniesienia gospodarczego kraju i obudzić zainteresowanie dla Polski w obcych państwach. Do najwybitniejszych wystąpień T-wa o tym charakterze należy niewątpliwie zaliczyć udział T-wa i przemysłu ludowego w Międzynarodowej Wystawie Sztuk Dekoracyjnych w Paryżu w r. 1925, gdzie T-wo nasze oprócz zorganizowania poważnego działu przemysłu i sztuki ludowej na samej wystawie, postawiło na terenie wystawy wspólnie z T-wem „Zdobnictwo Polskie“ własny kiosk dla zbytu wyrobów przemysłu ludowego i artystycznego polskiego. Na wystawie tej uzyskaliśmy kilka medali złotych w poszczególnych działach oraz liczne nagrody dla wytwórców. Wystawa trwała kilka miesięcy, eksponaty zostały rozsprzedane. Drugie z kolei wystąpienie nasze, równie poważne, miało miejsce na wiosnę 1926 r. w Stockholmie, gdzie podczas Targów Bałtyckich urządzaliśmy olbrzymią wystawę przemysłu ludowego. Do Stockholmu był delegowany przez Zarząd dla zorganizowania tej wystawy Dyrektor Cz. Młodzianowski. Wystawa ta odniosła ogromny sukces. Wszystkie wystawione eksponaty zostały sprzedane, do kraju przywieziono kilkadziesiąt tysięcy koron. Nadto jako rezultat tej wystawy i obudzonego przez nią zainteresowania w Szwecji dla polskiego przemysłu ludowego, udało się T-wu zorganizować w Stockholmie ekspozyturę Centrali Handlowej T-wa, powierzając prowadzenie tej placówki, jako wyłącznej reprezentacji, firmie szwedzkiej „Eric Palmén“. Przy urządzeniu tej wystawy, musimy podkreślić, udzielono nam pomocy przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych, jak również zaznaczyć z wdzięcznością, że dla przewiezienia z Gdańska do Szwecji eksponatów otrzymaliśmy bezinteresownie statek „Lwów“ i podziękować na tem miejscu Komendantowi tego statku, kapitanowi, za trudy transportowania w ciężkich naówczas warunkach atmosferycznych. Przedewszystkiem jednak musimy podkreślić z najwyższym uznaniem i wdzięcznością pomoc, okazaną nam przez posła naszego w Stockholmie, p. Wysockiego i konsula honorowego p. Krügera, który z własnych funduszy pokrył dość znaczne koszty transportowca szwedzkiego, wysłanego do brzegów południowej Szwecji dla przetransportowania stamtąd dalej aż do Stockholmu naszych towarów wystawowych. Poza temi dwoma na dużą

skalę przedsięwzięciami T-wa w celach propagandy zagranicą polskiego przemysłu ludowego i rozszerzenia rynków zbytu, braliśmy mniejszy już udział i w wielu innych wystawach zagranicznych, że wymienimy Bazyleę, Zürich, Utrecht, Monze, Lille, Dunkierkę, Paryż, (jeszcze dwa razy) Londyn i miasta prowincjonalne Anglii, Brukselę, Indje, Japonję, Chicago i New-York. Wysłaliśmy również poważniejszą kolekcję wyrobów przemysłu ludowego do Sydney w Australji, gdzie pewnej firmie tamtejszej Centrala Handlowa T-wa udzieliła zastępstwa.

Staraniem T-wa wreszcie na łamach prasy, przeznaczonych dla zagranicy, były dawane większe artykuły o przemyśle ludowym. Wymienimy tu przede wszystkim pismo „Poland“.

Dzięki interwencji T-wa i współpracy w „Księdze Adresowej Przemysłu Polskiego“ wydawnictwo firmy „Moses“, dział przemysłu ludowego został uwzględniony i należycie oświetlony.

W zakończeniu zaznaczyć też należy, że dawaliśmy ogłoszenia płatne w wydawnictwach, przeznaczonych dla zagranicy, mających na celu reklamę polskiej wytwórczości, i dzięki tej akcji mieliśmy wiele zgłoszeń od kupców z różnych krajów, którzy zainteresowali się naszym przemysłem ludowym.

#### DZIAŁALNOŚĆ TOWARZYSTWA W KIERUNKU ORGANIZACJI HANDLU.

Towarzystwo Popierania Przemysłu Ludowego w myśl uchwały ostatniego Walnego Zgromadzenia członków i wskazań Komitetu Przemysłu Ludowego przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu uruchomiło *Centralę handlową przemysłu ludowego w Warszawie*. Centrala ta mieści się w gmachu T-wa i ma na celu rozszerzenie zbytu wyrobów przemysłu ludowego, oraz dostarczanie surowców i narzędzi pracy wytwórcom i ich zrzeszeniom.

Poprzednie Ogólne Zgromadzenie członków T-wa zaleciło Zarządowi zorganizowanie tej Centrali, jako spółdzielni. Zarząd T-wa po najgruntowniejsem rozpatrzeniu tej sprawy nie widział możliwości uruchomienia tej placówki, jako spółdzielni, a to przede wszystkim dlatego, że nie mogłaby ona rozwinąć szerszej działalności bez korzystania z kredytów. W naszych warunkach gospodarczych niemożliwością było utworzenie spółdzielni, opartej o własne fundusze, nie mogłaby więc ta spółdzielnia korzy-

stać nawet z ulgowych kredytów państwowych, przewidzianych ustawą „O popieraniu przemysłu ludowego“, gdyż nie mogłaby dać Rządowi wymaganych gwarancyj. Bazary zakładane przez prowincjonalne T-wa, jako spółdzielnie, musiały albo zrzec się tego kredytu, albo ograniczony on został do takiego minimum, że Bazary te działalności na szerszą skalę rozwinąć nie mogły, spółdzielnie te bowiem posiadają zbyt szczupłe własne fundusze, a dla zaciągnięcia kredytów nie mogły dać dostatecznych gwarancyj. Chcąc więc, aby Centrala Handlowa, organizowana przez nasze T-wo, mogła rozwinąć działalność na szerszą skalę, Zarząd zmuszony był zorganizować ją i prowadzić w ramach T-wa, na co statut naszej instytucji pozwala, majątek bowiem T-wa może stanowić poważne oparcie kredytowe dla jej rozwoju. Centrala rozwija się pomyślnie. W roku 1924 dała czystego zysku złotych 24.935'88 groszy, w r. 1925 złotych 18.093'02 groszy, a w r. 1926 już złotych 46.258'72 groszy. Zyski osiągnięte szły na rozwój działalności społecznej T-wa.

Idąc i w tej dziedzinie pracy po linii wytkniętej przez poprzednie Walne Zgromadzenie członków, Centrala w pierwszej linii zawsze miała na uwadze interesy wytwórców i ich zrzeszeń. Dlatego też największą wagę przywiązywała do rozwijania zbytu na te wyroby, które produkowały spółdzielnie. Z drugiej strony Centrala starała się wykorzystać zawsze swoje obserwacje w jakich kierunkach szedł popyt przy zakładaniu spółdzielni nowych i normowaniu ich wytwórczości. Starła się więc np. rozwijać zbyt na wyroby kurpiowskie, gdyż ludność tamtejsza, biedna, wytwarza oddawna piękne tkaniny i posiada już dwie spółdzielnie. T-wo zaś zajęło się zorganizowaniem spółdzielni w Wilejce, gdyż w Centrali przejawiało się duże zapotrzebowanie na dekoracyjne tkaniny ludowe wileńskie, dla których zainteresowanie obudziliśmy przez drobną produkcję warsztatu naszej Szkoły Instruktorów, w której opracowywane były dla celów wychowawczych między innymi i wzory tkactwa ludowego ziemi wileńskiej.

Nadto organizowanym spółdzielniom, pojedynczym nawet wytwórcom, a także szkołom i kursom, zakładanym przez Rząd i Samorządy, Centrala dostarczała maszyny, warsztaty i przyrządy, oraz surowce, idąc nieraz nawet z pomocą kredytową. Oprócz pracy handlowej wewnątrz kraju Centrala

podejmuje eksport wyrobów przemysłu ludowego, posiada nawet własne ekspozytury zagranicą, przede wszystkim w Szwecji, gdzie ma stałe przedstawicielstwo i sklep pod firmą T-wa. Stosunki handlowe ze Szwecją rozwijają się pomyślnie.

W dziedzinie eksportu niektórych wyrobów, a więc przede wszystkim w dziedzinie eksportu wyrobów kilimiarskich, Centrala Handlowa T-wa zajmuje już dziś pierwsze miejsce w kraju.

Jak już na innym miejscu wspominaliśmy, Centrala udzieliła zastępstwa na Australję i posiadamy zgłoszenia poważnych firm z Ameryki i Belgji, proponujące nam powierzenie im przedstawicielstwa wyłącznego na te kraje. W zakończeniu niniejszego sprawozdania należy nadmienić, że Centrala Handlowa T-wa nie ogranicza się małymi zyskami, mając na celu zawsze rozbudzenie handlu wyrobami przemysłu ludowego i przysporzenie bogactwa krajowi.

#### MAJĄTEK TOWARZYSTWA.

Jakkolwiek działalność swoją T-wo Popierania Przemysłu Ludowego prowadziło i w okresie sprawozdawczym w ciężkich warunkach (rok 1926 zapomoga tylko 20.000 zł), to jednak majątku swego T-wo nie uszczupliło, żadnych długów nie zaciągnęło, a nawet przeprowadziło remonty domów Towarzystwa w Oryszewie, jak i w Nałęczowie. Gmach zaś T-wa w Warszawie przy ul. Tamka 1 został ostatnio całkowicie odremontowany. Dla szkół i kursów swoich T-wo zakupiło w tym czasie większą ilość warsztatów i narzędzi, jak również przeprowadziło instalacje, wymagające nieraz większych nakładów, że wymienimy: Stację Ceramiczną w Wiśniowie, oraz Pokazową Przędzalnię Wełny w Maciejowie.

#### ZARZĄD TOWARZYSTWA.

*Prezydjum:* Prezes: poseł Maksymiljan Malinowski, wiceprezes: prof. Romuald Minkiewicz, sekretarz: Teofil Narbutt, skarbnik: Stefan Boguszewski.

*Członkowie Zarządu:* Doktorowa Aniela Chmieleńska, poseł Błażej Stolarski, prof. Edward Trojanowski, inż. Stanisław Twardo, inż. Józef Ziabicki.

*Komisja Rewizyjna:* Poseł Tytus Jemielewski, Hieronim Smoliński, Piotr Załuski.

*Dyrekcja:* Czesław Młodzianowski. Nadto w r. 1924/25 inż. Witold Chrzanowski.

#### PERSONAL INSTRUKTORSKI T-WA.

1) Tomasz Reroń, instruktor tkactwa. 2) Stanisław Bronowski, instruktor tkactwa. 3) Leonilla Hieropolitańska, instruktorka kilimiarstwa. 4) Karol Rechni, instruktor koszykarstwa. 5) Władysław Skupiewski, instruktor farbiarstwa. 6) Wanda Szrajberówna, instruktorka garncarstwa, kierowniczka artystyczna Stacji Doświadczalnej. 7) Michał Łukianowicz, instruktor garncarstwa, kierownik techniczny Stacji Doświadczalnej. 8) Helena Anisimówna, laborantka w pracowni ceram. 9) Stanisław Maliszewski, instruktor lniarstwa, kierownik Wydziału Lniarskiego T-wa. 10) Ludwik Chętnik, instruktor przędzalnictwa, kierownik Pokazowej Przędzalni Wełny w Maciejowie. 11) Anna Bąkowska, instruktorka zabawkarstwa i pisankarstwa, kierowniczka pracowni zabawek i batików.

*Nauczyciele:* 1) Prof. A. Brykner, nauczyciel chemii ceramicznej. 2) Lucjan Kintop, nauczyciel rysunków. 3) Bolesław Pisarkiewicz, nauczyciel rysunków. 4) Józef Bakon, nauczyciel rachunkowości.

*Profesorowie honorowi:* Prof. Józef Jabłkowski, włókiennictwo i towaroznawstwo. Doktorowa Aniela Chmieleńska, nauki społeczne. Poseł Kosmowska, nauki społeczne.

*Wychowawcy w Szkole Instruktorów Przemysłu Ludowego:* Genowefa Rybicka, Anna Szlachcińska,

#### PERSONAL BIUROWY.

1) Aleksandra Przewózka, kierowniczka biura, sekretarka, główna buchalterka i kasjerka. 2) Anastazja Jurczykowska, pomocnica buchalterki i sekretarka Szkoły Instruktorskiej Przemysłu Ludowego. 3) Zofja Dyakowska, korespondentka-maszynistka i archiwistka. 4) Helena Falandyszówna, praktykantka biurowa.

*Personal Centrali Handlowej:* 1) Helena Jaroszewska, kierowniczka Bazaru. 2) Kazimiera Dobrusiakówna, ekspedjentka. 3) Zofja Hartwichówna, panna sklepowa.

*Personal niższy:* 1) Jan Ratuski, woźny Towarzystwa. 2) Józef Raźniak, woźny Bazaru. 3) Florentyna Górniakowa, posługaczka szkolna.

*Administracja gmachu:* 1) Anastazja Jurczykowska, administratorka. 2) Szczepan Rzetelski, dozorca.

## PROGRAM KURSÓW

NA ROK SZKOLNY 1927/1928.

### I. KURSY RYSUNKOWE:

1. *Rysunki odręczne*. 2 razy tygodniowo, w piątki i soboty, w godz. popołudniowych i wieczornych;
2. *Rysunki geometryczne* dla pracowników różnych zawodów, 2 razy tygodniowo, w poniedziałki i czwartki od 6-tej do 8-mej wieczorem;
3. *Rysunki zawodowe dla metalowców* (mechaników, ślusarzy budowlanych i maszynowych, tokarzy, kowali, blacharzy, odlewaczy, bronzowników, instalatorów itd.), 2 razy tygodniowo, we wtorki i soboty, od 6-tej do 8-mej wieczorem;
4. *Rysunki zawodowe dla stolarzy* (meblowych i budowlanych), 2 razy tygodniowo, we wtorki i soboty, od 6-tej do 8-mej wieczorem;
5. *Rysunki zawodowe dla pracowników przemysłu budowlanego* (murarzy, cieśli, kamieniarzy), 2 razy tygodniowo, w piątki i soboty, w godzinach popołudniowych i wieczornych. Oplata za pierwsze półrocze (październik — styczeń) 10 zł. za każdy kurs.

### II. KURSY RACHUNKOWE:

1. *Rachunki ogólne* dla pracowników różnych zawodów, 2 razy tygodniowo, we środy i piątki;
2. *Rachunki przemysłowe* dla różnych zawodów, 2 razy tygodniowo, we środy i soboty od 6-tej do 8-mej wieczorem. Oplata za pierwsze półrocze (październik — styczeń) 10 zł. za każdy kurs.

### III. KURSY ZAWODOWE:

1. *Kurs mistrzów stolarskich* (październik — lipiec).
2. *Kurs fryzjerski* (październik — styczeń).
3. *Kurs obsługi kotłów* (październik — grudzień).
4. *Kurs spawania metali gazami* (listopad — grudzień).
5. *Kursy dla malarzy* (listopad — kwiecień).
6. *Kursy dla introligatorów* (listopad — marzec).
7. *Kursy krawieckie* (grudzień — marzec; czerwiec — lipiec).
8. *Kursy instalacji* (grudzień — marzec).
9. *Kurs obsługi maszyn parowych* (styczeń — marzec).
10. *Kurs elektrycznego spawania metali* (styczeń — marzec).
11. *Kurs obsługi silników spalinowych* (kwiecień — czerwiec).

### IV. KURSY ROBÓT KOBIECYCH:

1. *Kurs trykotarstwa ręcznego* (październik — grudzień), 3 razy tyg., poniedziałki, środy, piątki.
2. *Kurs robót ozdobnych* (w zastosowaniu do bielizny), (styczeń — marzec) 3 razy tygodniowo, poniedziałki, środy, piątki. Oplata za każdy kurs 40 zł.

### V. W Y K Ł A D Y:

1. *Wykłady geometrii wykreślnej* (październik — grudzień) 2 godziny tygodniowo, w niedziele od 10-tej do 12-tej. Oplata 30 zł.
2. *Wykłady mechaniki stosowanej* (październik — grudzień) 2 godziny tygodniowo, w niedziele od 10-tej do 12-tej. Oplata 8 zł.
3. *Wykłady technologii metali* (styczeń — marzec) 2 godziny tygodniowo, w niedziele od 10-tej do 12-tej. Oplata 8 zł.
4. *Wykłady o częściach maszyn* (kwiecień — czerwiec) 2 godziny tygodniowo, w niedziele od 10-tej do 12-tej. Oplata 8 zł.
5. *Wykłady technologii drewna* (październik — styczeń) 2 godziny tygodniowo, w niedziele od 10-tej do 12-tej. Oplata 8 zł.
6. *Wykłady elektrotechniki ogólnej* (październik — czerwiec) 2 godziny tygodniowo, w niedziele od 10-tej do 12-tej. Oplata 15 zł.
7. *Wykłady nauki o stylach* (październik — kwiecień) 1 godzina tygodniowo, w niedziele od 10-tej do 11-tej. Oplata w abonamencie za cały kurs 10 zł., wstęp jednorazowo 50 groszy.

Prócz powyższych kursów, w miarę potrzeby, będą organizowane inne kursy zawodowe dla sfer rzemieślniczych i przemysłowych tak w Krakowie jak i na prowincji. Pierwszeństwo przy przyjęciu na kursy mają pp. majstrowie, czeladnicy, pomocnicy, w razie zaś wolnych miejsc, starsi terminatorzy, którzy wykażą się świadectwem ukończenia szkoły dopełniającej.



# KRONIKA.

**ZEZWOLENIE NA URZĄDZANIE WYSTAW.** Na urządzenie wystaw oraz targów gospodarczych wymagane jest zezwolenie władz. Zezwoleń na urządzenie wystaw i targów o charakterze przemysłowo-handlowym udziela minister rolnictwa. Zezwoleń na urządzenie wystaw przemysłowo-rolniczych — minister przemysłu i handlu w porozumieniu z ministrem rolnictwa. Minister spraw wojskowych udziela zezwoleń na urządzenie wystaw wyrobów przemysłowych, związanych bezpośrednio z obroną państwa i stanowiących sprzęt uzbrojenia armji. Zezwolenia udzielane będą po wysłuchaniu opinji Izb przemysłowo-handlowych, rzemieślniczych i rolniczych. Dekret nie ma zastosowania do targów gminnych, do wystaw szkolnych, wreszcie do pokazów zwierząt domowych. Urządzenie wystaw bez zezwolenia karane będzie grzywną od 100—10.000 złotych, a wystawa będzie z urzędu natychmiast zamknięta.

**ŁÓDZKI TARG GWIAZDKOWY.** W grudniu r. b. urządzono w lokalu Resursy Rzemieślniczej pierwszy targ gwiazdkowy i sprzedaż wszelkiego rodzaju towarów. Szereg atrakcji nadało targom charakter rozrywkowy.

**POKAZ KILIMÓW W ŁODZI.** Przedstawiciele warszawskiej firmy „Dom Łowicki“, urządzili w Grand Hotelu wystawę kilimów z wszystkich pierwszorzędnych wytwórni polskich. Z okazji tej wystawy Kurjer Łódzki umieścił artykuł o kilimach.

**WYSTAWA PRACY RĘCZNEJ KOBIET W TARNOWSKICH GÓRACH.** W listopadzie b. r. urządzono wystawę, składającą się z sześciu działów, a mianowicie: krawieczyzny damskiej, bielizniarstwa, ręcznych wyrobów trykotarskich, haftu, modniarstwa i czapkarstwa. Wystawę urządzono na szerszą skalę w obszernej sali i otwarto uroczystie wobec licznie zebranej publiczności.

**MIĘDZYKONKURSOWY TARG W LYONIE.** Na życzenie szerokich sfer przyjaciół Polski we Francji, a także kilka grup gospodarczych, przy poparciu Izby Przemysłowo-Handlowych i Izby Handlowej Polsko-Francuskiej w Warszawie, postanowiono zorganizować udział przemysłu polskiego w Targach Lyońskich. Patronat Izby Handlowej Polsko-Francuskiej i współudział Izby Przemysłowo-Handlowych daje rękojmię poważnej reprezentacji ze strony Polski. Najmniejszy udział wynosi 3 metry kwadratowe, za które Targ Lyoński pobiera 300 zł. Każdy dalszy metr oblicza się po 85 zł. Suma ta pokrywa koszt udziału, pomieszczenia, dekoracji mebli, oświetlenia i dozoru z wyjątkiem transportu i asekuracji. Wszelkich informacji udziela Miejski Urząd Targu Poznańskiego, Poznań, Głogowska 42.

**WYSTAWA SZTUKI GRAFICZNEJ W MONACHJUM.** W grudniu r. b. w miejskiej hali artystycznej, urządzono wystawę sztuki graficznej, jako „międzynarodowy przegląd nowoczesnej reklamy“. Z okazji tej wystawy znajdujemy w „Zeitschrift für Bildende Kunst“ następujące uwagi. Sztuka reklamowa jest dzisiaj jednym z najtrudniejszych problemów do rozwiązania i w tym celu artysta, kupiec i przemysłowiec powinni współdziałać. Zapomniano, że sztuka reklamy przy architekturze celowej jest dziś prawdziwie sztuką ogólną, że ona musi zaspokajać szeroką publiczność, więcej niż wszelkie muzea, teatry, wystawy. Czasy minęły, gdy plakat był oryginalnym indywidualnym dziełem artysty. Dziś Francja stoi na wyżynie w swej sztuce plakatowej, Anglja wyraża zbyt mało nowożytnych prądów, Rosja przemawia w plakatach więcej treścią jak formą i mimo wielkiej barwności, brak tym drukom

wyrazu artystycznego. Holandja i Danja wykazują w reklamie siłę barwną przy braku nowoczesnych pomysłów. Węgry, Czechosłowacja i Polska, podlegając silnym wpływom sztuki ludowej.

**WYSTAWA W OFFENBACH NAD MENEM.** Niemieckie muzeum wyrobów ze skóry (Deutsche Leder-Museum), urządziło wystawę z powodu swego 10-letniego jubileuszu, z przedmiotów nagromadzonych w ostatnich 3-ach latach. Wystawa składa się z 78 szaf zawierających bogate i wspaniałe okazy ze skóry. Są tu wyroby ze skóry w etnograficznym oddziale, wykonane przez wszystkie narody. Europejskie dzieła sztuki różnych epok. Prace prymitywnych ludów, bardzo piękne, jak: chińskie, japońskie, indyjskie, perskie i meksykańskie obuwie, tapety ze skóry z dawnych czasów i t. d.

**WYSTAWA ZABYTKÓW SZTUKI ŻYDOWSKIEJ W FRANKFURCIE N/M.** Towarzystwo do badania żydowskich zabytków sztuki wystąpiło z powodu swojej 30-letniej egzystencji po raz pierwszy na widownię publiczną. Od czasu założenia T-wa i wystawy w Düsseldorfie, zbiory zostały powiększone o wielką ilość rzeczy oryginalnych i tysiące fotografii — które dziś są związane w Domu Rotszylda w Frankfurcie, razem z zabytkami sztuki izraelskiej z Muzeum Historycznego. Podziwiane są fotografie polskich drewnianych Synagog. Obszernie opisuje o tej wystawie p. Elżbieta Moses w „Kunstchronik“ dodatku do „Zeitschrift für Bildende Kunst“ Nr. 9, 1927/28.

**WYSTAWY W HAMBURGU.** Z okazji międzynarodowego zjazdu Związku Muzeów w Muzeum sztuki i przemysłu w Hamburgu, które jednocześnie obchodziło swój jubileusz 50-letni, urządzono wystawę tkanin, kostjumów i t. p., własność p. H. Budge. Wystawa była wielką atrakcją, ponieważ zbiory te były po raz pierwszy publicznie zwiedzane. W szkole przemysłowo-artystycznej w Hamburgu, otwarto wielką wystawę twórczości kobiecej w 20-ym wieku, urządzoną przez szkołę pań w Hans Bredow. Wystawa zajęła przeszło trzy piętra, dając imponujące wrażenie działalności pracy kobiecej, jednakże zdaniem recenzenta „Zeitschrift für Bildende Kunst“, zdolności kobiety, jako malarki i rysowniczkii sztuk graficznych, oprócz małych wyjątków — zawiodły.

**KONKURS ARCHITEKTONICZNY.** Syndykat hut żelaznych w Katowicach rozpisuje za pośrednictwem Związku Architektów na Śląsku konkurs wśród architektów, obywateli Państwa Polskiego, na projekt budowy gmachu Administracyjnego Syndykatu Hut żelaznych w Katowicach. Za najlepsze prace wyznacza się 3 nagrody i 2 zakupy w łącznej kwocie 11.000 złotych. Warunki i program konkursu otrzymać można w Sekretarjacie Związku Architektów w Katowicach, mieszczący się w Kierownictwie budowy gmachu Województwa, ul. Jagiellońska, za zwrotem kosztów w wysokości 5— zł. za jeden egzemplarz. Termin składania prac wyznaczono do 22 grudnia b. r. godz. 14-tą.

**KONKURS NA NAJPIĘKNIEJSZĄ WYSTAWĘ SKLEPOWĄ W ŁODZI.** Ładne i gustowne wystawy sklepowe przyczyniają się do podniesienia estetycznego wyglądu miasta. To też w całym szeregu miast polskich, jak n. p. w Katowicach, Poznaniu — każdego roku w sezonie gwiazdkowym urządzane są konkursy wystaw. Za najpiękniejszą wystawę jury powołane ze sfer kupieckich i municypalnych wyznacza nagrody. Łódź pod względem estetyki wystaw sklepowych pozostawia niestety wiele do życzenia. Właściciele

sklepów niezbyt dbali o to, by witryna nęciła oko przechodnia, przysparzając w ten sposób sklepowi klientów. Z inicjatywą w kierunku pięknego urządzenia wystaw w mieście Łodzi wystąpiło Stowarzyszenie Kupców m. Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 73, wylaniając pierwszy konkurs na najładniej urządzonej wystawie gwiazdkową. Specjalna komisja z grona kupców-detalistów oraz przemysłowców, przystąpiła do opracowywania warunków konkursu. W konkursie tym mogą wziąć udział wszyscy właściciele sklepów o frontowych oknach wystawowych. Najładniejsze wystawy poszczególnych branż zostaną nagrodzone przez specjalne jury.

**KONKURS NA MEBLE.** Muzea przemysłowe w Zürichu i w Winterthur, rozpisują konkurs na projekty meblowe, odpowiednie dla domków robotniczych, stosownie do drugiej wystawy „Das neue Heim“. Do wzięcia udziału w konkursie, mają prawo wszyscy Szwajcarzy, lub osoby od 2-eh lat w Szwajcarii zamieszkałe. Projekty mają być nadesłane przed 15 grudnia b. r. Dla nagród przeznaczono 11.000 fr.

**KONKURS NA PRZEDMIOTY WYSZYWANE I KORONKOWE.** Pożądane są projekty wytwórcze na nowoczesne wzory: poduszek, kap, firanek, sukien dla dzieci itd. Przy projektach należy podać technikę wykonania i sposób ściegu. Specjalną wartość posiadają techniki, z których nowe pomysły można uzyskiwać. Projekty mogą być przysłane kolorowe albo czarno-białe rysunki, płasko zapakowane, nie w rulonach. Rysunek wzoru czarno-biały dołączyć wielkości oryginalnej. Pierwsza nagroda wynosi 160 Mk. II nagroda wynosi 140 Mk. III nagroda wynosi 120 Mk. Cztery nagród IV-tych po 100 Mk. Pięć nagród V-tych po 80 Mk. Inny dowolny jeszcze rozdział nagród pozostaje do dyspozycji Jury. Oprócz tego są przewidziane nagrody pochwały — po 40 Mk. Projekty pozostają własnością artystów. Wydawnictwo zachowuje sobie prawo publikowania nagrodzonych wzorów, które po opublikowaniu zostają zwrócone właścicielom. Przesłanie wzorów z „godłem“ ma nastąpić nie później, jak do 15/I. 1928. Nazwisko i adres dołączyć do koperty. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi w końcu stycznia 1928 r. Adres: Verlag u. Redaktion von „Stickerereien u. Spitzen“, Darmstadt, Dr. Aleks. Koch.

**KURS DLA GARNCARZY LUDOWYCH.** Towarzystwo Popierania Przemysłu Ludowego urządza przy stacji doświadczalnej ceramiki w Wiśniewie pod Warszawą trzymiesięczny kurs dokształcający dla garncarzy ludowych. Program kursu obejmuje: przygotowywanie glin, nadawanie im kształtów, zdobnictwo w ceramice ludowej, glazurowanie naczyń, budowę pieców, wypalanie wyrobów ceramicznych oraz kalkulację cen. Na kursy przyjmuje się kandydatów, mających ogólnie przygotowanie w tej dziedzinie. Opłata za naukę i mieszkanie w internacie wyniesie 450 zł. wraz z życiem za cały czas nauki. Kurs rozpocznie się 3 stycznia 1928 r. i trwać będzie do 5-go kwietnia.

**KURSY DLA DRUKARZY.** Staraniem poznańskiego towarzystwa kursów technicznych, oddział Bydgoski, dn. 1 grudnia b. r. otwarto przy Państwowej Szkole Przemysłowej w Bydgoszczy kursy dla pracowników prze-

mysłu drukarskiego i pokrewnych z nim zawodów. Kursy te mają na celu podjęcie poziomu estetycznego u pracownika przemysłu graficznego i zapoznanie ich drogą wykładów, pokazów i zajęć praktycznych z podstawami współczesnych technik tego przemysłu. Kurs obejmuje następujące przedmioty: Wykłady teoretyczne, traktujące o historii drukarstwa, sztuce graficznej, począwszy od drzeworytu i miedziorytu aż do reprodukcji sposobami fotomechanicznymi, o litografii, fotochemigrafii, technice drukarstwa (druk wysoki, płaski i głębokoci), o farbach drukarskich i t. p. 4 godziny tygodniowo. Rysunek zawodowy w zastosowaniu do potrzeb składaczy, litografów i fotochemigrafów z pokazami na wykładach różnorodnych technik reprodukcji, 2 godziny tygodniowo. Pokazy praktyczne, polegające na gotowaniu pokostów drukarskich, przygotowywaniu masy walcowej żelatynowej, odlewaniu walców i druku głębokoci grawiur artystycznych i fotografii z płyt płaskich. 2 godziny tygodniowo. Wykłady i zajęcia praktyczne odbywają się w godzinach wieczornych od godziny 18-iej do 21-szej, trzy razy tygodniowo. Kurs nauki trwa od 6 do 7 miesięcy.

**MUZEUUM WIELKOPOLSKIE.** W b. r. rozpoczną się roboty ziemne przy budowie gmachu Muzeum Wielkopolskiego. Sprawa ta wiąże się ze sprawą wystawy powszechnej w r. 1929, gmach ten bowiem stanie w pobliżu terenów wystawowych i częściowo ukończony w r. 1929 będzie służył przejściowo jako pawilon wystawowy działu samorządu wojewódzkiego. Wydział wojewódzki w zasadzie budowę zatwierdził. Przewiduje się, że koszt wyniosą 10 do 12 mil. zł. Na projekt gmachu rozpisany będzie konkurs z nagrodami po 9 i 6 tys. zł. Budynek Muzeum będzie miał trzy piętra i zajmie 19 tys. mtr. kw. Budowa rozłożona będzie na kilka okresów, z których pierwszy rozpocznie się w r. b., a obejmie budowę lokalu przeznaczony na Muzeum przyrodnicze. Pod salami parterowymi mieścić się mają olbrzymie piwnice, przeznaczone na cele konserwatorsko-muzealne dla okazów, nie znoszących światła dziennego. Do budowy przynagła okoliczność, że dotychczasowych zbiorów poznańskich nie można już pomieścić w żadnym z istniejących gmachów. W budynku nowym pomieścić się mają zbiory Muzeum Wielkopolskiego, Muzeum Przyrodniczego, Tow. Przyjaciół Nauk i Muzeum Mielżyńskich.

**MUZEUUM HANDLOWE W KALKUCIE.** Uniwersytet w Kalkucie organizuje Muzeum handlowe przeznaczone specjalnie dla studentów szkoły wyższych studiów handlowych i uprasza o nadsyłanie wszelkich wzorów produktów rolniczych, mineralnych i przemysłowych. Adres: „The Senate of the Calcutta University (For Commercial Muséum) Calcutta (Indes)“.

**REGULACJA WARSZAWY.** Po rozstrzygnięciu konkursu na uregulowanie placów Saskiego i Teatralnego, Wydział techniczny magistratu przystąpi do opracowania regulacji pl. Zamkowego w związku ze zmianą otoczenia kolumny króla Zygmunta, która polegać będzie na usunięciu trytonów i przywróceniu podstawie kolumny tej formy, jaką miała ona przed okupacją rosyjską. Kredyt na te roboty wstawiony jest do budżetu magistratu na rok przyszły.



# KSIĄŻKI I CZASOPISMA.

SPRAWOZDANIE MUZEUM PRZEMYSŁU I ROLNICTWA W WARSZAWIE za lata 1924, 1925, 1926 Warszawa. Druk. Wł. Łazarskiego 1927.

SŁOWNIK TKACKO-WYKONCZALNICZY. Kasa imienia Mianowskiego wydała niezmiernie ważną pracę dyr. Adama Trojanowskiego, mianowicie słownik tkacko-wykonczalniczy w 5-ciu językach.

„ŚWIAT KOBIECY“. W Nr. 23 znajdujemy trzy interesujące korespondencje warszawskie o modzie: Idą zmiany, Nózki... Rewje mody w Warszawie. Następnie: K. Alberti: Eleganka w okresie baroku, I. W. Kosmowska: Marja Weryho-Radziwiłłowiczowa, Z. Kramsztyk: Dzieci Paryżanek, H. Filochowska: Kartki z podróży, Efeb: Ramiona, łokcie i taniec, Obserwator: Wypada — nie wypada? To i owo, Kącik praktyczny. Dobra Gospodyni. Kilkadziesiąt modeli sukien praktycznych, wieczorowych, bluzek, bielizny, okryć; modele dziecięce, tablica krojów i t. d. Ciekawe, o nowoczesnym wdzięku ilustracje p. Kilian-Stanisławskiej mile ożywiają zeszyt.

„RZEMIEŚLNIK“, Nr. 47, listopad 1927. Zeszyt zawiera następujące artykuły: Komunikaty Izby Rzemieślniczych. Kredyt a rzemiosło, W. Lis. Przed ożywieniem ruchu budowlanego. Sprawy podatkowe. Polska Macierz Szkolna na Kresach do rzemieślników Wielkopolskich. Z wolnego cechu obuwniczego w Poznaniu. Obecne położenie w obuwnictwie. Śląski instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy. Dlaczego młodzież należy uczyć rzemiosła? Ustęp wyjęty z artykułu p. F. B. Nasiałka z Chicagoskiego „Dziennika dla Wszystkich“. Autor polak, poleca młodzieży polskiej naukę w związkowej szkole mechaniki w Cambridge Spring Pa. Konkurs czeladników fryzjerskich w Bydgoszczy. Próba w laboratorium psychotechnicznym w Ameryce. Silniki spalinowe (ciąg dalszy). Najważniejsze metody obrabiania żelaza.

Nr. 49, grudzień, 1927. Zeszyt zawiera następujące artykuły: Komunikaty Izby Rzemieślniczych. Krzywdzący wymiar podatku. Jeszcze w sprawie jednego patentu. Podział beżelowego wywozu otrąb. Ze spraw rzemieślniczych. Bractwa kowalskie, iglarskie i kociarskie w wiekach dawnych. Stary Statut Cechu Kowalskiego w Poznaniu. Wielkie zebranie rzemiosła rzeźnickiego w Srodzie. Przed nowym okresem gospodarczym. Piekarstwo ongiś a dziś. Polskie warsztaty fryzjerskie we Francji. Do wszystkich Cechów Piekarskich na Pomorzu. Budowa maszyn. Silniki spalinowe, ciąg dalszy. Barwienie i patynowanie metali. Chemicznie czyste żelazo i ważniejsze jego związki. Nowy silnik polski. Z polskiego przemysłu lotniczego. Nie ze stali, lecz z aluminium. Artykuł podaje o budowie wagonów z aluminium, lub z innego metalu lekkiego.

„PRZEGLĄD ZEGARMISTRZOWSKI I ŻŁOTNICZY“ Nr. 20, grudzień 1927. Zeszyt zawiera następujące artykuły: Na marginesie I Wszechpolskiej Wystawy naszych zawodów. Światła i cienie. Przez T. P. Nastawianie i naprawa chodu kotwicowego, ciąg dalszy. Dr. J. Hryniewiecki, Zmaganie o zasadę przyszłej ustawy probierczej. Wystawa reklamowa na Targach Lipskich. Jak można powiększyć swe obroty gwiazdkowe. Dziecię przykazań. Różowy diament. O czym mówi Poznańska Izba Przemysłowo-Handlowa.

„WIADOMOŚCI GRAFICZNE“ Nr. 21 listopad 1927. W zeszycie powyższym wśród różnych wiadomości, zwraca uwagę artykuł pod tytułem: Technika drukarska, odczyt p. Hölme, wygłoszony w Paryżu na X Międzynarodowym Zjeździe Drukarzy.

„TECHNIKA GRAFICZNA“ Nr. 10, październik 1927. Zeszyt zawiera następujące prace: Oprawa książki w historii, ciąg dalszy. Uczeń i obowiązki wobec niego, ciąg dalszy. Kilka słów o maszynie pośpiesznej. Początki dziennikarstwa polskiego. Jak umieszczać ilustracje w tekście. Rozmaitości dla świata drukarskiego. O farbach w introligatorstwie. Powszechna Wystawa Krajowa w 1929 roku.

Nr. 11, listopad 1927: Zawiadomienie o otwarciu polskiej wystawy graficznej w Poznaniu 27 listopada b. r. Spis wystawców Polskiej Wystawy Graficznej w Poznaniu. Sztuka graficzna, odczyt M. Ziolkowskiego na otwarciu Pol. Wyst. Graficznej w Poznaniu dnia 27 listopada b. r. Książka i jej poprzednicy. Klasy graficzne w Poznaniu. Uczeń i obowiązki wobec niego, ciąg dalszy. To i owo z pracy linotypisty. Ostatni egzamin mistrzowski w drukarstwie. Z praktyki, dla praktyki. Przegląd czasopism i dzieł fachowych. O farbach w ogólności. Reklama nowoczesna.

„ŻYCIE TECHNICZNE“, Nr. 8, listopad 1927. Zeszyt zawiera szereg następujących prac: Inż. J. Mikula: Żelbetowe mosty drogowe. Sprawozdanie z wycieczki naukowej Wydziału Inżynierji Lądowej i Wodnej do Danji, Szwecji i Łotwy. Rysunek architektoniczny w betonie, S. E. P. Pod powyższym tytułem wyszła w Londynie książka przez T. P. Beneta w 1927 roku, treść której w tej pracy podano. Inż. Hieronim Parvi, Listy z Gdańska, zakończenie artykułu. Sprawozdanie Legji Akademickiej na Politechnice. Wojskowy obóz akademicki w Pasiecznej. F. B. Markowski, Dwory ziemi Lwowskiej. Ze świata technicznego.

„WYNAŁAZKI I ODKRYCIA“, Miesięcznik ilustrowany, październik-listopad, Nr. 1, Rok 1, 1927. Treść: Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Ignacy Mościcki. Chleb nasz powszedni. Z niedoli wynalazców. Inż. E. Porębski, Błędne pojęcie dotyczące wynalazków i ich twórców. Inż. K. Prószyński, Telewizja. Wynalazki i zastosowania techniczne z dziedziny akustyki. Amerykańskie lotnictwo handlowe. Wrażenia z I konkursu awionetek. Z pracowni wynalazców, F. Sobolewski. Wydobywanie zatopionych okrętów. Z dziedziny muzycznej. Udzielone patenty. Kronika: O fundusz dla popierania wynalazczości polskiej. Nagrody dla wynalazców. Wiadomości z urzędu patentowego, uzupełniają ten zeszyt.

„KUPIEC“, Poznań 16 listopada 1927. Treść: A. Lorenczewski, Przeszłość i przyszłość. I. Gmurowski, Szczecin a porty polskie. Wokół Powszechnej Wystawy Krajowej. Tranzyt polski przez Czechosłowację. Wyniki kampanji akwizycyjnej w dziedzinie oświetlenia okien wystawowych w roku 1926 w Niemczech, przez Rea. Gotowanie i ogrzewanie elektrycznością. Trociny jako surogat opałow. St. Kr.

„KUPIEC“ Poznań, 30 listopada, 1927. Między innymi zamieszczono: Metoda ornamentacji wyrobów z aluminium. Wyjątek z czasopisma „La Technique Moderne“ o sposobie nowej metody ornamentacji stopów glinowych i glinu, względnie wyrobów z nich, specjalnie z zakresu zdobniczej galanterji. Autorem tej metody jest profesor L. Guillet.

„ROBOTY RĘCZNE“, Rok I. Nr. 3, wrzesień 1927. Treść zeszytu: W. Snopek: O należne stanowisko nauczycieli i nauki robót ręcznych. Głos młodzieży o robotach ręcznych. Stanisław Gabriel: Zarys rozwoju wrażliwości dziecka na barwę i formę. Hanna Sadowska: O zdobieniu skóry. Wojciech Guzek: Roboty

z drutu i blachy w szkole ogólno-kształcącej. Fr. Pększy: Roboty nożykowe z drewna, ciąg dalszy. M. Dunin-Sulgutowska: Roboty z situ, ciąg dalszy. Komunikaty Zarządu Sekcji Nauczycieli Robót ręcznych Z.P.N.S.P. Z życia Sekcji. Przegląd nadesł. wydawnictw i czasopism. Dział bibliograficzny.

„ARCHITEKTURA I BUDOWNICTWO“ Nr. 10, październik 1927. Treść zeszytu: Konkurs na budowę gmachu Ministerstwa Robót Publicznych i Banku Gospodarstwa Krajowego. Edgar. Artykuł ilustrowany licznymi planami. Norwerth. Wyciąg z protokołu Sądu konkursowego na gmach M. R. P. i B. G. K. O projekcie planu strefowego Warszawy. Teodor Toeplitz. Różne: Wybór nowego Wydziału Koła Architektów Polskich we Lwowie. O rozstrzygnięciu konkursu na budowę szpitala w Bydgoszczy. Uzupełnienie sprawozdania Sądu Konkursowego w sprawie projektów gmachu Państwowej Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej i Do kształcącej Szkoły Przemysłowej w Poznaniu.

„PRZEGLĄD STOLARSKI“, Nr. 15, listopad 1927. Zeszyt zawiera następujące prace: O wszechpolską wystawę meblarską, przez E. Węclawskiego. Nasze ryciny. Lakierowanie kuchni. Jesion. Przykrawanie linoleum. Kiedy można przylepić nową tapetę na starą. Plamy klonu. Ozdoby mieszkania, R. Wilkanowicz. Tapeta. Twórcza czy robotnik, J. Szczerba, Zakopane. Stolarstwu grozi wyczerpanie się z drzewa, przez St. Libereg. Podręcznik dla stolarzy, przez M. Kiersnowskiego, ciąg dalszy. Kącik dla uczniów, przez R. Wilkanowicza.

Nr. 16, 1927. Treść zeszytu: K. Tomiak, O kalkulacji w zawodzie stolarskim. Nasze ryciny: Pokój paniński; Meble biurowe i meble ludowe i t. d. Czyszczenie skórzanych mebli. Papa filcowa jako podkładka pod linoleum. Fotel. Towaroznawstwo w pracowni tapicera. A. Muszyński, Meble koszykowe. M. Kiersnowski, Drzewoznawstwo, ciąg dalszy. R. Wilkanowicz, Pomoc państwa dla rzemiosła. Kącik dla uczniów.

Nr. 17, 1 grudnia 1927. Treść zeszytu: E. Węclawski, O dobre wyszkolenie zawodowe. M. Andrzejewski, Architektura wnętrza kościelnego. I. Szczerba, Zakopane, Nasza współpraca. Arch. I. Leja, Drzwi frontowe. M. Kiersnowski, Srodki zapobiegające pękaniu i paczeniu się wyrobów stolarskich. Ważność ciepła przy polerowaniu. Toaleta. Nowoczesna konstrukcja kanapy. Życie gospodarcze rzemiosła. Elektryczny aparat do spawania pil.

„KRONIKA WARSZAWY“, Nr. 8-9, sierpień-wrzesień, 1927 r. Treść zeszytu: Potrzeby lokalowe szkolnictwa powszechnego w Warszawie, przez A. P. Kursy dla dorosłych i młodocianych m. stol. Warszawy, K. Kornilowicz. Przedszkola miejskie w Warszawie. Ruch budowlany, przez E. S. Dowóz soli do Warszawy i jej spożycie w latach 1924-1926, przez E. B. Z życia stolicy. Miesięcznik statystyczny Warszawy, za miesiąc sierpień i za miesiąc wrzesień.

„INNEN-DEKORATION“, Dezember 1927. Zeszyt zawiera następujące artykuły: Die Weissenhof-Siedlung, Stuttgart, Erwägungen zur Werkbund-Ausstellung 1927. Von W. Michel, Uwagi o wystawie „Die Wohnung“, w Stuttgartzie 1927 r. zaopatrzone licznymi ilustracjami wewnątrz. Die neue Bau-Gesinnung, Randbemerkungen aus der Presse, S. Die neue Kleinwohnung im Miethaus, Block des Architekten Mies van der Rohe, von H. Lang. Wohnlichkeit und Qualität, einige kritische Bemerkungen von R. Der Mensch und der Raum, eine Geistesgeschichtliche Betrachtung, von P. Fechter. Phantasie und Mechanismus. Der Einbildungsprozess ist Entfaltung des Vitalen, von M. Palágyi. Neues Wohnen, neue Erfüllung. Vernünftig und gut bauen

ist das Ziel, S. Natur, Leben, Maschine, von L. Klages Die Neuzeitliche Küche, H. L. Sinn für das Tatsächliche. Es gilt Heute: Format zu gewinnen, von E. Utitz.

„DEUTSCHE KUNST UND DEKORATION“, Dezember 1927, Heft 3. W zeszycie powyższym na czele znajduje się wspomnienie o H. Muthesiusie, który zmarł nagle 26 października b. r. Następne artykuły: Von der Formbeherrschung, von Prof. Dr. V. C. Habicht. Von der Erziehung gegen die Kunst, von Dr. H. Haas, Prag. Zu Hans Böhlers Gemälden, von A. Roessler. Beruhigender Nev-Klassizismus, von Paul Nadai. Genesis der Plastik. Zu Anton Hanaks zeichnerischen Entwürfen, von Wolfgang Born. Vom Idealismus und idealistischer Kunst, von Rud. v. Delius. III-te Internationale Ausstellung der Dekorativen Künste in Monsa 1927. Von R. L. F. Schulz. W powyższej pracy jest omówiona wystawa międzynarodowa sztuk dekoracyjnych w Monzy w 1927 r. Szereg wewnątrz tej wystawy podano w ilustr. Von den Dingen des täglichen Gebrauchs, von U. L. Künstliche Kindlichkeit, von H. Ritter. Vom Antlitz der Städte, von Dr. O. Schürer. Geistige Lebensbedingungen der Kunst, von Dr. H. Hoffmann. Der neue Bildersturm, von Dr. P. Fechter. Zur Frage der Stilisierung, von W. Michel. Wettbewerb Salterio „Krawattenstoffe“, von F. M. Kaye. W artykule powyższym jest omawiany konkurs na krawatki. Projektów kolorowych nadeszło 7.000, wykonanych przez 1.500 osób które reprezentowały 28 narodów. Pieniężnych nagród rozdano w sumie 25.000 Mk.

„ART ET DÉCORATION“, Novembre 1927. Treść zeszytu: Laboureur, par Claude Roger Marx. Artykuł o rysowniku artyście Laboureurze. Tapis de l'Europe septentrionale et orientale par L. Deshairs. Autor powyższej pracy pisze o dywanach i kilimach Europy północnej i wschodniej. Macho, par J. Alazard. Praca recenzyjna o rzeźbie.

„WASMUTHS MONATSFESTE FÜR BAUKUNST“ Heft 11, 1927. Następujące prace zawiera ten zeszyt: Wohnhausgruppe der Gaggh in Lichterfelde, von W. Hegemann. Bauten von Otto Gruber und E. von Gutmann, Karlsruhe. Neuere Hamburger Staatsbauten, Architekt Fr. Schumacher. Wettbewerb des Völkerbundes in Genf. III. Bericht, von K. Hippenmeier. Die Schulgruppe im Suresnes bei Paris. Architekt M. Payret, Dortail, Paris. Umbau der Berufsschule am Schrammsweg in Hamburg. Dachüberstand, Frostschäden, und Kritik der „rationalen Vernunft“ Bruno Tauts. Von W. H.

„MODERNE BAUFORMEN“, Nr. 12, Dezember 1927. Zeszyt zawiera prace różnych architektów: Haus Otto Rudolf Salvisberg, Berlin-Südende. Text von Dr. W. C. Behrendt. Möbel und Innenraume von H. Hartl. Text von H. Eulenberg. Wohnhausbauten und Raumkunst, von Prof. O. Prutscher. Text von A. S. Levetus, Wien; Umbau, Haus Dr. C. u. Haus I. in Köln, Marienburg, Siedlung Bickendorf der D. A. G. für Wohnungsbau, von W. Riphahn, Köln. Text von Dr. D. Stuart. Rauchsalon II. Klasse, Dampfer New-York, von Prof. P. Griesser, Bielefeld; Innenarchitekturen von M. I. Goldschmiedt, Hamburg. Text von Martin Feddersen; Das Altersheim der Hamburger Detailistenkammer in Hamburg von Puls und Richter, Hamburg. Text von Martin Feddersen; Messeraume im „Haus am Tiergarten“, in Berlin und Intarsien von V. Lurje, Berlin. Text von A. S. Levetus, Wien. Liczne ilustracje uzupełniają ten zeszyt.

„THE STUDIO“, December 1927. Wydawnictwo zawiera następujące artykuły: *The sculptures of An-*

tonio Maraini, by N. G. Fiumi. Szkic o włoskim rzeźbiarzu Antonim Maraino. *The etchings of W. P. Robins R. E.*, by Malcolm C. Salaman. Szttychy widoków natury W. P. Robinsa — artykuł skreślony przez Malcolm C. Salamana. *Stage decoration and Fantasy*, by Charles B. Cochran. Rozprawa o dekoracji sceny teatralnej i fantazji — artykuł ten jest ilustrowany stylowymi wzorami rysowników angielskich. Wśród współczesnych polskich artystów autor wymienia Stefana Felsztyńskiego, rodem z Krakowa, ucznia art.-malarza S. P. Dębickiego. *Charles Martin*, by Marcel Valotaire. Autor wspomina o art.-malarzu Karolu Martinie i jego pracach dekoracyjnych, rysunkach, sztychach kolorowych, ilustracjach do książek, i t. d. *The new buildings of the Siemens Company*. By prof. Dr. Albert Dresdner. W artykule Dra A. Dresdnera są uwzględnione budowle Towarzystwa Siemens. Mistrzem wszelkich planów tego koncernu jest Bawarczyk, architekt H. Hertlein, on też jest twórcą gmachów tego T-wa w Berlinie, Norymberdze, Hannoverze i Hadze. *The work of Clara Klinghoffer*, by I. B. Manson. W powyższym artykule są opisane prace malarskie tej artystki. *Indian dramatic masks*. By Enstella Burka. Całą kolekcję masek indyjskich podaje autor artykułu wraz z ilustracjami tychże. Korespondent ze Sztuttgartu opisuje o nowoczesnej niemieckiej zabawce — podając szereg ilustracji przedstawiających nowe budowle o płaskich dachach w zabawce, wieże, postacie, zwierzęta, wykonane przez W. Buschle i prof. M. Koenera.

THE RYIJY-RUGS OF FINLAND, PAR U. T. SIRELIUS—Helsinki (Helsingfors), Otava éditeurs, 1927, in 4-o 93 planches en couleur reproduisant 99 tapis; 334 gravures dans le texte. Dziełko traktuje o sztuce narodowej Finlandji, z których najważniejsze są koronki Rauma, tkaniny karelijskie i kilimy.

WYDAWNICTWA FRANCUSKIE. O. I. Gérin, ancien maître de conférences et examinateur aux Hautes-Etudes commerciales et Espinadel. *La publicité suggestive. Théorie et technique*. 2-e édition augmentée d'un Supplement: Plans et campagnes de publicité. Paris 1927, 8-vo str. 10—463. Dziełko traktuje o książce, celu książki, o publikowaniu, wzorach, ilustracji artystycznej — wyborze środków, jak: artykuł, anons, afisz — ilustracja w zastosowaniu do anonsów, typografia w ogłoszeniach, afisz, rycina-reklama, anonse świetlne i t. d.

Magne Lucien, inspecteur général des monuments historiques. *L'art appliqué aux métiers. Decor de la terre*. 2-e édition complétée par H. M. Magne, prof. Paris, 1927, in 4-o str. 240, 137 graviur. — Dziełko traktuje o garncearstwie, ceramice, mozażce, fajansach, porcelanie — od czasów starożytnych po najnowsze.

P. Olsner. *La renaissance du mobilier français 1890—1910. Architecture et arts décoratifs*. Paris—Bruxelles — 1927, in 8-o str. 45, tabl. 32. Książka powyższa daje przegląd historyczny od 1890—1910, meblarstwa francuskiego, Architektura nowoczesna. Salony, Towarzystwa, Wystawy od 1900—1910.

E. Lefébure, administrateur du Musée des Arts décoratifs. *Broderies et dentelles*. Bibliothèque de l'Enseignement des beaux Arts. Nouv. édition. Paris — 1926 in 8-o, 416 p.

ARCHITECTURE ET ARTS DÉCORATIFS. Collection publiée sous la direction de M. Louis Hantecoeur, G. van Oest. Paris, 1927. Wydawnictwo składa się dotąd z 5-ciu tomików, zawierających od 32—60 stron tekstu i tablic 32. *Henri Clouzot*. La manufacture de Jany et la Toile imprimée au XVIII. siècle — Objasnienia o początkach indyjskich wyrobów we Fran-

cji — począwszy od 1740 roku. *Etienne Deville*. La céramique du Pays d'Auge — oprócz ceramiki są omawiane kafle od 14—17 wieku. *René Lauson*. Le gout du moyen age en France au XVIII. siècle. *Pierre Olsner*. La Renaissance du Mobilier français 1890—1910 i le Mobilier français d'aujourd'hui 1910—1925. Dwa powyższe tomiki dają przegląd sztuki meblarskiej we Francji od 1890 — do czasów najnowszych.

MARJAN PADECHOWICZ: „KALKULACJA W STOLARSTWIE“ podręcznik dla Szkół zawodowych, rękodzielniczych, dokszałcających, oraz dla stolarzy. Nakładem i drukiem Muzeum Przemysłowego w Krakowie. Cena za egz. broszur. 3 zł., w oprawie 4 zł. bez opakowania i przesyłki. Jaką wartość ma to wydawnictwo i jak jest obecnie potrzebne, świadczy o niem to, że w niedługim stosunkowo czasie wychodzi nakład II-gi, odpowiednio uzupełniony wzorami mebli i robót budowlanych, tudzież tablicami powierzchni i objętości drzewa w m<sup>3</sup>. Praktyczny ten podręcznik, powinien znaleźć się w rękach każdego przedsiębiorcy budowlanego, właściciela tartaku i stolarza. Uczy on bowiem odpowiednio oceniać pracę, obliczać zużyty materiał, kosztu robocizny i ogólnych wydatków, przez co umożliwia wykonywanie zamówień na podstawie racjonalnych obliczeń.

## GŁOSY PRASY.

O OZDOBACH CHOINKOWYCH. Wiele się mówi o zabawkach i ozdobach choinkowych, niestety jednak nie możemy rozwinąć w tym kierunku własnej produkcji. W „Kurjerze Warszawskim“ w listopadzie rb. pojawił się następujący artykuł, który w całości podajemy. Jeżeli dzisiaj ktoś mówi i pragnie, aby sztuka zajęła jaknajwyższe wśród nas miejsce — nie myśli tylko o bogactwie i wspaniałości galerji, muzeów i wystaw, lecz pragnie, aby sztuka przesiąkła jaknajgłębiej, jaknajszerzej do życia codziennego, aby wszystko, co nas otacza, było piękną wyrazem. I dlatego większość artystów nie zadowala się wypowiedzeniem swych przeżyć estetycznych na papierze, czy płótnie, lecz szuka dla nich wyrazu w komponowaniu i projektowaniu przedmiotów z życiem naszym związanych, dlatego współdziałali artystów, kierownictwo ich we wszelkich wytwórniach i fabrykach, współpraca we wszelkich dziedzinach, gdzie idzie o podniesienie estetycznego poziomu życia — jest wskazaniem i nagłą koniecznością chwili wszędzie, a szczególnie u nas, gdzie poziom ten, niestety, jest naogół bardzo niski. Chcę w tej chwili mówić o ozdobach choinkowych. Przez długie lata przed wojną istniał w miastach zwyczaj ubierania choinek niemieckimi świecidełkami. Zwyczaj ten, oprócz szkody materialnej, wyrządzał nam przedewszystkiem szkodę moralną, bo drzewko, tak ubrane, zatracza zupełnie swoisty narodowy charakter. Jednocześnie ze zrzuceniem niewoli, zaczęto, częściowo wskutek zmienionych konjunktur ekonomicznych, częściowo, jako naturalny zdrowy odruch — zrzucić z siebie w różnych dziedzinach obce naleciałości kulturalne. Tak było i z ubieraniem choinki. Ale, czy jedynym celem tej zmiany ma być zastąpienie obcej brzydoty przez własną, rodzimą? Polska sztuka ludowa jest bezcennym skarbcem, niewygasłym źródłem, zasilającym polską sztukę, dającym jej na terenie międzynarodowym swoistą bujność, oryginalność i tężyźnię. Sztuka ludowa, która w tylu dziedzinach tak pięknym wypowiedziała się językiem, i w dziedzinie ozdób choinkowych powiedziała swoje słowo. Od bardzo dawna

istnieją po wszech oryginalne typy ludowe tych zabawek, w których, z właściwą ludowi naszemu umiejętnością, wyzyskany jest łatwo dostępny materiał. Te poczynania wiejskie, które widzimy w gotowych i znanych modelach, to co spotykamy w pokrewnych dziedzinach; wycinankach, zabawkarstwie — łącznie z przestudjowaniem możliwości rozwoju tak technicznego, jak kompozycyjnego — jest punktem wyjścia, z którego rozwinąć się może piękny dział przemysłu artystycznego. To też są artyści, którzy od lat paru w tej dziedzinie pracują, którzy stworzyli szereg gotowych modeli, w charakterze polskim utrzymanych i łatwych do wykonania, którzy wypracowali szereg technicznych możliwości, w których wypowiedzieć się mogą różne indywidualne pomysły. Ale praca ich dotychczas jest bezowocna. Z jednej strony ich doświadczenie, projekty i pomysły leżą w głębi szuflad pracowni, z rzadka zdobiąc jakąś wystawę — z drugiej wyrabia się co roku setki i tysiące tych zabawek we wszystkich domach i szkołach, zabawek, które w znacznej mierze nie mają żadnej artystycznej wartości, żadnego stylu, żadnego charakteru i tem samym nie przynoszą żadnej korzyści w pracy nad podniesieniem estetycznym kraju. Żeby rzecz tę postawić na właściwym gruncie, żeby wysiłki twórcze artystów spożytkować dla dobra tej sprawy — trzeba tworzyć kursa, aby artyści podzieliли się swym doświadczeniem z nauczycielstwem i instruktorami, trzeba spopularyzować ich pracę przez wydanie książki z ich projektami, trzeba uświadomić społeczeństwo, że ozdoby choinkowe są działem sztuki zdobniczej i żadne poczynania w tym kierunku bez współpracy i wskazówek artystów robione być nie powinny.

**POKAZ KILIMÓW W ŁODZI.** „Kurjer Łódzki“ z grudnia r. b. podaje szereg ciekawych uwag o kilimach i twórczości ludowej.

**O POTRZEBIE FACHOWEGO NARYBKU W BUDOWNICTWIE.** „Polska Zachodnia“ z listopada r. b. w artykule pod powyższym tytułem zwraca uwagę na coraz większy brak murarzy i możliwość sprowadzenia obcych sił do kraju.

**POWSZECHNA WYSTAWA KRAJOWA W PERSPEKTYWIE EKSPozyCJI ŚWIATOWYCH** Ks. W. Kneblewski w kilku pismach („Głos Narodu“ z grudnia 1927. „Kurjer Łódzki“ z listopada) entuzjastycznie omawia wysiłki zmierzające do urządzenia Wystawy krajowej w roku 1929.

**WYSTAWA GRAFIKI POLSKIEJ W KATOWICACH.** „Polska Zachodnia“ z d. 5 grudnia 1927, za-

mieszcza większy artykuł o tej wystawie, która urządzona została staraniem Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Ziemi Śląskiej.

**POLICHROMJA I WITRAŻE FRANCISZKAŃSKIE STANISŁAWA WYSPIAŃSKIEGO.** „Ziemia Lubelska“ z dnia 27 listopada 1927, w dodatku literackim poświęconym Wyspiańskiemu, zamieściła artykuł pióra Wiktora Ziolkowskiego o dekoracjach i witrażach kościoła O. Franciszkanów w Krakowie. Artykuł ujęto drzeworytowo z zdobnikami znanego grafika Kazimierza Wiszniewskiego.

**O PRZEMYSŁE LUDOWYM LUBELSZCZYNY I SPOSOBIE RATOWANIA TWÓRCZOŚCI LUDOWEJ.** Temat ten niejednokrotnie omawiany, znów został poruszony w „Ziemi Lubelskiej“ w numerze z dnia 16 listopada 1927 r.

**MUZEUM MAZURSKIE W DZIAŁDOWIE.** P. Emilja Sukertowa omawia w „Kurjerze Warszawskim“ z dnia 27 października b. r. szczególne związki z powstaniem tego Muzeum i podaje w treściwym zestawieniu zawartość zbiorów.

**WSKAZÓWKI DLA RZEMIOSŁA POLSKIEGO.** P. Józef Chmiel w „Kurjerze Łódzkim“ (10 listopada 1927) zwraca uwagę na brak własnej wytwórczości nawet w tych dziedzinach, które mogą być u nas doskonale prowadzone. Między innymi powiada: Ile to milionów złotych wysyła się z Polski za okucia budowlane, jak: zamki, zawiasy, klamki itp., lub też za różne narzędzia pomocnicze... Kończy swój artykuł apelem do rządu o pomoc finansową dla rzemiosła.

**JAK ZAGRANICĄ OCENIAJĄ I UZNAJĄ POTĘGĘ REKLAMY.** „Dziennik Bydgoski“ w listopadzie b. r. zamieścił następujące uwagi: Przemysłowcy nasi reklamę i związane z nią wydatki traktują jako konieczne zło, jako ciężar, bez którego w wielu wypadkach obyc się nie można, a który tylko z niechęcią się ponosi. Inaczej jest zagranicą. Nie mówiąc o Ameryce, gdzie reklama wybijała, jak wspaniała roślina pod promieniami tropikalnego słońca, to i inne kraje europejskie okazują dla niej niezwykle, jak na nasze stosunki zrozumienie. Bo oto dzisiejsze telegramy przyniosły wiadomość, że profesor dr. Mataja, austriacki minister handlu i przemysłu, w muzeum przemysłowym wiedeńskim wygłosił odczyt publiczny na temat: „Znaczenie inseratu dziennikarskiego w życiu handlowym“. Minister zatem omawia sprawę, o której kupiectwo nasze niechętnie myśli, a narzucanie sobie inseratu uważa w przeważnej części za natręctwo i niepotrzebne wyludzanie pieniędzy.



#### OMYŁKA DRUKU.

Na stronie 179 pod dwoma dolnymi ilustracjami mylnie umieszczono podpis, gdyż wspomniane zabawki nie są wyrobu Warsztatów Krakowskich lecz Warszawskiej fabryki „Gnom“.

ODBITO W DRUKARNI MIEJSKIEGO MUZEUM PRZEMYSŁOWEGO IM. DRA ADRIANA BARANIECKIEGO W KRAKOWIE 1927 R. POD KIEROWNICTWEM ST. BARANOWSKIEGO.